10 str. Piątek, 24 listopada 1933 20 gr.

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja Bydgoszcz, Mostowa 6 | Telefon 22-18 Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 270

Gospodarkę samorządową trzeba uzdrowić

i naszym miastom zabezpieczyć należyty rozwój

Narodowy Blok Gospodarczo-Społeczny ma tę niezaprzeczalną zasługę, że dzięki niestrudzonej pracy i rzetelnym wpływom na masy dzięki swym rzeczowym hasłom doprowadził do tego, że i inne ugrupowania, pragnące zdobyć głosy wyborców zmuszone zostały chociaż na pewien czas zmienić szyldy firmowe i upiększyć wypłowiałe sztandary naszywkami „gospodarczemi."

To też jesteśmy świadkami budującego widowiska, że z „godnych przywódców partyjnych" zrobili się odrazu „specjaliści od gospodarki, ekonomji, rzemiosła i kupiectwa." Poczynają się interesować, poczynają wygłaszać, opiekować i patronować, byle tylko dowieść, że i oni... „owszem". Szukano na gwałt kandydatów, by między agitatorami i funkcjonarjuszami partyjnymi znalazła się szperka gospodarcza.

W tym szlachetnym wyścigu pracy nie pyta się często ich nawet o zgodę, byle tylko liście Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego przeciwstawić chociażby pozory bezpartyjności i gospodarczości.

Endecja, która jest znaną z tego, że potrafi swoje apetyty w zależności od tej czy innej okoliczności odpowiednio maskować, wystąpiła z listą „obrony samorządu." Czytamy zdumieni. Obrona samo rządu? Obrona? — przed kim, przed czem?

Jeżeli wnikniemy głęboko w istotę i zadanie samorządu, to tylko jedną mamy odpowiedź. Że „Obrona" ta, to tylko podstępny manewr, aby unikać kontroli organów państwa, jako władzy nadzorczej. Odpowiedź ta odrazu wyjaśnia właściwy sens i obłudę agitacji endeckiej.

Walka idzie głównie w tym kierunku, aby niedopuścić do przewietrzenia za bagnionej stajenki i „obronić" sferę wpływów a swoim przywódcom zapewnić dotychczasowe ciepłe posadki.

Czyż to ma uratować nasz samorząd! Czyż ta forma „obrony", polegająca na szkodliwej walce z państwem ma zapewnić rozwój naszym miastom?

— Nie! W gospodarce miejskiej nie ma miejsca na przeglądy sił partyj. i rozgrywki polityczne. Miastom naszym potrzeba ludzi, którzy dobro instytucji cenią wyżej od chwilowego sukcesu partji. Potrzeba ludzi, którzy nie są zrośnięci z jakąkolwiek kliczką partyjną, którzy do pracy publicznej wnoszą świeży i twórczy zapał.

Społeczeństwo pomorskie zrozumiało, o co toczy się walka wyborcza. Zbyt dobrze odczuło na swojej skórze „błogosławieństwo dotychczasowego stanu rzeczy". Jeżeli mamy wydobyć na dobrą drogę zbyt mocno poharatany i zjeżdżony wóz gospodarki miejskiej, to nie ulega żadnej wątpliwości, że uczynimy to tylko wtedy, jeżeli zjednoczymy się WSPÓLNYM FRONTEM i odrzucimy od siebie wszelkie zgubne naleciałości partyjne.

Dlatego dnia 26 listopada rozlegnie się tylko jeden głos: Wara od naszych samorządów, precz z polityką! W samorządzie decydują tylko hasła i praca gospodarcza.

Łasin i Radzyń mają już nowe Rady Miejskie

Kandydaci list Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego — radnymi miejskimi

Wobec wycofania, względnie unieważnienia z powodu zasadniczych braków wszystkich list wyborczych, poza listami Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego, **w Łasinie i Radzynie wybory do Rad Miejskich nie odbędą się, a w skład reprezentacyj samorządowych tych miast wejdą kandydaci, zgłoszeni przez Narodowy Blok Gospodarczo-Społeczny.** Dają oni całkowitą gwarancję, że interesy wszystkich zawodów i wszystkich warstw społecznych znajdą w nich jako członkach nowych Rad Miejskich należytą obronę i opiekę.

Do Rady Miejskiej miasta Radzyna, z listy nr. 1, weszli następujący radni: **Augustyn Klimek**, kierownik szkoły; **Stanisław Rutkowski**, kupiec; **Aleksander Linda**, stolarz i właściciel domu, długoletni radny miasta; **Paweł Górski**, rzeźnik i właściciel domu; **Piotr Smoleński**, współwłaściciel młyna, ochotnik z b. armji Hallera; **Jan Szatkowski**, kołodziej i właściciel domu; **Franciszek Miedzianowski**, robotnik. **Bernard Jabłoński**, robotnik; **Antoni Rybiński**, rolnik; **Jan Nowakowski**, kupiec i właściciel dwóch domów; **Stefan Ratajczak**, inwalida wojenny, właściciel małego domku; **Damazy Jurkowski**, właściciel apteki.

Do Rady Miejskiej m. Łasina weszli na stępujący radni (również z listy nr. 1): **Edmund Szpitter**, kupiec; **Stanisław Górny**, mistrz kominiarski; **Jan Kawski**, kupiec; **Roman Kleszczyński**, mistrz ślusarski i kowalski; **Józef Andrzejewski**, właściciel tartaku; **Władysław Zawacki**, rolnik; **Leon Motylewski**, kierownik szkoły; **Józef Nalaskowski**, zegarmistrz; **Józef Sochaczewski**, dentysta; **Walenty Brocki**, rolnik; **Bronisław Rutkowski**, urzędnik Kasy Chorych; **Andrzej Sonenfeld**, robotnik.

Szef lotnictwa czechosłowackiego gen. Pfaifr

przyleciał wczoraj z Pragi do Warszawy

Warszawa, 23. 11. (PAT). Wczoraj popołudniu przybył samolotem do Warszawy szef czechosłowackiego lotnictwa wojskowego gen. Pfaifr.

Na lotnisku powitał gościa szef departamentu lotnictwa wojskowego płk. Rayski, poseł Czechosłowacji Girsa, członkowie poselstwa, zastępca dowódcy Okr. Korp. Nr. 1 płk. Żurakowski, komendant garnizonu miasta stoł. Warszawy, ppłk. Szajewski, wyżsi oficerowie lotnictwa wojskowego, oraz kompanja honorowa 36 pp. ze sztandarem i orkiestrą.

Gen. Pfaifr zabawi w Warszawie do dnia 25 bm.

Na spadku dolara

zarobiliśmy miljard złotych

(o) Warszawa, 23. 11 (tel. wł.). Nasze zadłużenie dolarowe oprócz pożyczki stabilizacyjnej wynosiło przed spadkiem dolara po przeliczeniu na złote 2.509.9 milj., a po spadku dolara zmniejszyło się do sumy 1.509 miljonów zł. Zarobiliśmy więc na krachu waluty amerykańskiej około miljarda złotych. Ponadto na spadku dolara prywatni dłużnicy Polacy zarobili około 200 miljonów złotych.

Pokaz wyrobów rzemiosła polskiego w Moskwie

Moskwa, 23. 11. (PAT). Wczoraj w południe w lokalu wszechzwiązkowej izby handlowej otwarto pokaz wyrobów rzemiosła polskiego, w obecności dyrektorki Izby p. Makowieckiej, przedstawicieli Torgfinu, charge d'affaires radcy Sokolnickiego, radcy handlowego Żmigrodzkiego i in. Pokaz, który potrwa parę dni wywarł na zebranych przedstawicielach organizacyj gospodarczych jaknajlepsze wrażenie.

Mjr. Piasecki - wiceministrem Komunikacji

Wczoraj P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację

(o) Warszawa, 23. 11. (tel. wł.). P. Prezydent Rzplitej mianował majora dypl. inż. Juljana Marjana Piaseckiego, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Komunikacji w trzecim stopniu służbowym.

P. mjr. Piasecki miał dotąd przydział do 36 pp. i był wykładowcą w Wyższej Szkole Wojennej.

* * *

Warszawa, 23. 11. (PAT). Pan wiceminister inż. major dypl. Juljan Piasecki urodził się w 1896 r. w Stanisławowie Mazowieckim (wojew. warszawskie). Ukończył gimnazjum Górskiego w Warszawie. Po ukończeniu gimnazjum pracował w „Strzelcu", który się wówczas organizował na terenie Kongresówki. W r. 1915 z chwilą powstania POW. na terenie Kongresówki wstąpił do tej organizacji i pracował aż do rozbrojenia Niemców t. j. do 1918 roku.

Podczas wojny w 1920 r. **dowodził kompanją 1-go pułku piech. Legjonowej.** Po wojnie jako inżynier przeszedł do korpusu inżynierji i saperów. W r. 1926 **skończył Wyższą Szkołę Wojenną** i jako oficer dyplomowany był wykładowcą taktyki ogólnej w Wyższej Szkole Wojennej zaś od roku 1926 t. j., od ukończenia politechniki warszawskiej, p. wicemin. Piasecki był **wykładowcą i asystentem na politechnice warszawskiej.** W r. 1931 został mianowany dowódcą bataljonu 36 p. p.

Równocześnie p. wiceminister Piasecki bierze udział w pracach Min. Komunik., w współpracując z wydziałem 19-tym zabezpieczenia ruchu, bądź z biurami projektów i studjów. Wreszcie jako rzeczoznawca w sprawach sygnalizacji i urządzeń bezpieczeństwa uczestniczył w posiedzeniach państwowej rady technicznej kolejowej. Ponadto p. wiceminister napisał wiele artykułów z zakresu kolejnictwa oraz wydał szereg prac taktyczno-wojskowych.

Odznaczony jest krzyżem „Virtuti Militari" 5-tej klasy, trzykrotnie „Krzyżem Walecznych" „Krzyżem Zasługi" i szeregiem medali.

Dyrektorzy angielskich firm elektryfikacyjnych

u p. Ministra Komunikacji

Warszawa, 23. 11. (PAT). W dniu wczorajszym panu Ministrowi Komunikacji inż. Butkiewiczowi oraz wiceministrowi inż. Czapskiemu złożyli wizytę generalni dyrektorzy „Englisch Electric Comp." pan Nelson oraz „Metropolitan Vickers Eksport Electric Comp." p. Richards, którzy przyjechali dla rozpoczęcia prac nad ustaleniem szczegółów, tyczących kontraktu, zawartego w Londynie w sierpniu rb., dotyczącego elektryfikacji węzła warszawskiego. Pierwszą pracą będzie ustalenie warunków technicznych materjału, który ma być dostarczony. Powyższe prace potrwają około 3 tygodni.

Dziś otwarcie Uniwersytetu Warszawskiego

Ponowne zapisy studentów trwać będą do 5 grudnia

Warszawa, 23. 11. (PAT). Wczoraj w gmachu Ministerstwa WR. i OP. odbyła się konferencja, na której naczelnik wydziału w Min. WR. i OP. p. Aleksander Kawałkowski zreferował zebranym zarządzenie, dotyczące otwarcia uniwersytetu warszawskiego, który jak wiadomo, w dn. 26 października br. został zamknięty i którego otwarcie na skutek zarządzenia p. ministra wyzn. rel. i ośw. publ. na zasadzie art. 42 ustawy o szkołach akademickich nastąpi z dniem dzisiejszym, tj. 23 listopada.

Zapisy na uniwersytecie dla drugiego roku studjów i wzwyż rozpoczną się w dn. 27 listopada i trwać będą do dnia 30 listopada br. włącznie. Dla pierwszego roku studjów rozpoczną się zapisy dn. 1 grudnia i trwać będą do dn. 5-go grudnia. Wpisy przyjmowane będą tylko od tych którzy byli studentami przed zamknięciem uniwersytetu.

Wykłady dla studentów od drugiego roku studjów i wzwyż zostaną wznowione z dniem 1 grudnia br. dla studentów pierwszego roku z dniem 6 grudnia.

Opłaty ponowne za zapisy nie będą pobierane, jakkolwiek opłaty te mogłyby być wprowadzone na mocy obowiązujących w tej mierze postanowień prawnych. Natomiast przy wnoszeniu podań na przyjęcie będą pobierane 2 zł. tytułem kosztów manipulacyjnych. Straty, wynikłe na skutek przerwy w nauce z powodu zamknięcia uczelni zostaną powetowane przez skrócenie feryj świątecznych oraz przez przesunięcie daty zakończenia roku akademickiego, który dla pierwszego roku studjów nastąpi dn. 14 lipca 1934 r., a dla późniejszych lat studjów dn. 10 lipca tegoż roku.

Pomorze w wyścigu pracy gospodarczej

Kładzie kres intrygom i niedołęstwu opozycji

„Express Poranny" w artykule, mówiącym o wrażeniach pomorskich z wyścigu pracy gospodarczej, powołuje się na rozmowę z wybitnym działaczem społecznym i pisze między innemi:

Bezradni i zaskoczeni

„Wielki plan gospodarczy, który wydaje się nam tak prosty i naturalny, był jednak wielką niespodzianką **dla całej opozycji.** Jest ona zaskoczona i **bezradna,** jest zdezorjentowana, wszystkie jej wystąpienie nacechowane są małostkowością, bezsilną złością i nieporadnem warcholstwem. Opozycja traci odrazu swój rozmach i nie umie przeciwstawić się niczem. Wówczas, kiedy wymierza się jej cosy **najbardziej dotkliwe, nie umie niczem innem odpowiedzieć, jak wywlekaniem rozmaitych drobiazgów drugorzędnych.**

Dzisiaj, kiedy wybory samorządowe przeprowadzane są pod **hasłem apolityczności, fachowości i zagadnień gospodarczych,** opozycja czuje się **tak zagrożona,** że przechodzi na całej linji do **defenzywy** i czyni wszystkie wysiłki, aby niewątpliwy sukces rządu osłabić jakiemiś merytorycznemi zwadami, nieraz o charakterze nawskroś osobistym. Nie jest to już walka ideowa, ale kurczowe trzymanie się na powierzchni życia przez powtarzanie **wyświechtanych frazesów,** które poza demagogiczną treścią ukrywają **właściwie lęk o utratę wpływów,** dobrych stanowisk i najrozmaitszych korzyści materjalnych.

Rozlatują się wiązania partyjne

Codziennie niemal z ich szeregów **ktoś ubywa,** odpadają ci, którzy do niedawna wydawali się najpewniejszemi i najściślej związanymi z tem lub owem stronnictwem. **Opozycja traci ludzi reprezentatywnych,** ludzi, którzy stanowili opinję i posiadali pewien **ciężar gatunkowy.** Stają się oni albo **biernymi widzami,** albo przechodzą poprostu do **przeciwnych ugrupowań. Akces związków zawodow. na terenie Pomorza do BBWR.** jest szczególnie zastanawiające. Te związki oświadczyły wyraźnie, że ich praca **wymaga harmonji z czynnikami rządowemi.** Zostają tdy ludzie zależni, albo nieprzejednani. Świadczą o tem wyraźnie podpisy na odezwach wyborczych Narodowej Demokracji i N. P. R. Znajdują się tutaj ludzie przygodnie zebrani, znajdują się **komplety familijne od babki i dziadka aż do wnuków,** albo np. wszyscy współpracownicy redakcji i administracji „Słowa Pomorskiego"....

Jeśli więc chodzi o teren Pomorza i Poznańskiego, opozycja nigdy jeszcze nie została **tak rozgromiona jak wówczas, kiedy wyłonił się plan realnej pracy gospodarczej.**

Przyszłość młodzieży

Ludzie pomorscy — kończy „Express Poranny" swą rozmowę z owym działaczem, **mają wiele pierwszorzędnych zalet, na nich można polegać.** Ale jako działacz i wychowawca **młodzieży,** najwięcej jednak nadziei w tej właśnie **młodzieży pokładam.** To są już inni ludzie — **narodzeni w atmosferze wolności.** Przemawiamy do nich swoim językiem, a oni nas rozumieją... Młode pokolenie zachodniej Polski będzie miało **kiedyś decydujący wpływ na ukształtowanie się stosunków.**

Zaszczytny wybór



Wiceminister Przemysłu i Handlu Franciszek Doleżal, wybrany został przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów na rok 1934.

11957 radnych jedynki, a 145 - z opozycji

Druzgocąca klęska partyjników w wyborach do rad miejskich

Ubiegły tydzień minął na **Wileńszczyźnie** pod znakiem wyborów do rad gromadzkich. Wybory te zwiększyły zainterosowanie szerokich mas sprawami publicznemi, a w szczególności samorządowemi. Mimo niesprzyjającej pogody udział wyborców wynosił około **60 proc. uprawnionych do głosowania,** co jak na warunki kresowe wskazuje zainteresowanie wyborami.

W dniu 17-ym b. m. wybrano na terenie województwa wileńskiego **21 rad gromadzkich** podzielonych **na 141 okręgów wyborczych.** Na ogólną ilość 398 mandatów wszędzie wybrani zostali radni z listy Nr. 1.

Wyniki wyborów do rad gromadzkich na Wileńszczyźnie w okresie od dnia 10 do dnia 16-go b. m. przedstawiają się następująco:

z isniejących 878 gromad na terenie województwa wileńskiego wybory odbyły się do 640 rad gromadzkich o ogólnej ilości **12.102 mandatów.** Z list Nr. 1 przeszło **11.957 radnych,** z list opozycyjnych **145 radnych.**

Charakterystyczny jest masowy udział w wyborach ludności litewskiej, zamieszkałej w kilkudziesięciu wsiach powiatów święciańskiego, oraz wileńsko-trockiego, graniczących z Litwą. Zaznaczyć należy, iż jeszcze przed kilku laty przeważały w tych wsiach wpływy **szowinistów litewskich,** sabotujących wszelką współpracę ludności litewskiej z polską.

Wybory do rad gromadzkich na terenie **województwa kieleckiego** zostały zakończone. Przebieg ich dowodzi, że zasadnicze założenie **ustawy samorządowej,** zmierzające w kierunku uwolnienia życia samorządowego od przerostu polityki znalazło wśród ludności wiejskiej głęboki oddźwięk i spotkało się z pełnem zrozumieniem.

Nawet w miejscowościach, gdzie poza **listą Nr. 1** wystawiono również inne listy, niewielki procent ludności **listy te poparł.**

Brudne sprawki działacza „narodowego"

Za oszustwa siedzi w kozie

Różnemi aferami i oszustwami wsławił się już na bruku warszawskim b. **poseł do Sejmu ustawodawczego i „działacz narodowy" Tadeusz Dymowski,** ostatnio wydawca pisemka humorystycznego. Obecnie pan ten dał znowu znać o sobie **szeregiem oszustw, za które był ścigany listami gończemi** przez sądy grodzkie i sąd okręgowy w Warszawie. Onegdaj nastąpiło **jego aresztowanie.** Niezależnie od tego przeciwko Dymowskiemu wpłynęło kilka nowych skarg o oszustwo od osób, którym sprzedał on swoje wydawnictwo.

Polsko-niemiecka umowa w sprawie sprzedaży żyta

Polsko - niemiecka umowa w sprawie uregulowania polsko niemieckiego eksportu żyta i mąki żytniej została parafowana przez przedstawicieli obu rządów. Ze strony Polski przez prof. Zygmunta Rawitę-Gawrońskiego, radcę handlowego poselstwa polskiego w Berlinie, ze strony niemieckiej zaś przez dr. Moritza, dyr. ministerjalnego przy min. Wyżywienia i Rolnictwa Rzeszy. Podpisanie umowy nastąpi w najbliższych dniach. Co do dokładnej chwili wprowadzenia w życie umowy porozumieją sie oba rządy.

Po złote runo

Jak doniosła „narodowa" prasa. w dniu 22 bm. wyjeżdża do Ameryki gen. Józef Haller celem... „dokonania wizytacji" wśród tamtejszych polskich organizacyj wychodźczych...



...„Wzgląd na ciężką pracę, jaką wychodźtwo polskie zdobywa swe, otoczone takim nimbem w Starym Kraju dolary, powinienby wpłynąć na większą powściągliwość zapędów „starokrajskich" do ciągłego kwestowania na wychodźtwie na przerozmaite cele... Zaś zgoła jest rzeczą haniebną, gdy pod płaszczykiem celów narodowych różni kwestarze wyłudzają od wychodźtwa ciężko zapracowane dolary"...

(Urywek z książki b. Konsula Generalnego R. P. w Chicago p. Al. Szczepańskiego pt. „Drapacze i śmietniki", wydanie z r. 1933).

15-lecie sakry biskupiej

W listopadzie r. b. czterej dostojnicy Kościoła obchodzą 15-lecie otrzymania sakry biskupiej. Są to pierwsi biskupi, mianowani przez Papieża bezpośrednio po odzyskaniu Niepodległości: ks. metropolita Romuald Jabłrzykowski, ks. arcybiskup Stanisław Gall, ks. biskup Henryk Przeworski i ks. biskup Marjan Fulman.

Koniec zatargu w przemyśle budowlanym w Gdyni

Minister opieki społecznej nadał moc obowiązującą umowie zbiorowej z dnia 18 październik — 6 listopada rb. dla przemysłu budowlanego w Gdyni. Zatwierdzenie umowy nastąpiło na wniosek obu stron: Związku Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni, oraz Centralnego Związku Robotników Budowlanych w Polsce.

Umowa zawarta została w wyniku arbitrażu rządowego, któremu przewodniczył główny inspektor pracy dyr. Marjan Klott.

Kretowisko ulotkowe

Z Krakowa donoszą, że w lokalu Stronnictwa Narodowego odbyła się rewizja, przeprowadzona przez policję krakowską. Skonfiskowano 15.000 ulotek.

A może napiszą, że te „piękne" ulotki ktoś, skądś im podrzucił.

Na Jawie o Polsce

W Baudoeug (Jawa) dziennik „Indisch Dag blad", zamieszcza reportaże swych korespondentów o Polsce. Jeden z tych artykułów stwierdza, że wiele wieści, szerzonych o Polsce nie odpowiada prawdzie. W Polsce — zaznacza autor artykułu pt. „Zapoznajcie się z Polską" i holendrzy mogą się wiele nauczyć. Hygjena jest tam (w Warszawie) wzorowa, porządek przykładny. Sporo miejsca poświęca autor urodzie warszawianek.

Tenże dziennik zamieszcza inne korespondencje z poszczególnych dzielnic Polski, jak Huculszczyzny, Polesia, opisująo tamtejsze zwyczaje i tamtejszy pejzaż, podkreślając gościnność, cechującą lud polski.

Gazeta przez radjo

Stacja radjonadawcza w Oporto (Portugalja) nadaje codzień tekst całkowity dziennika, który zestawia dla radja redakcja jednego z najwięks. dzienników w Oporto. Gazeta mówiona zawiera artykuł wstępny, kilka krótszych artykulików, kronikę codzienną z miasta, odcinek powieściowy, wreszcie ogłoszenia.

Bez wyborów w Wielkopolsce

zwycięża Narodowy Blok Gospodarczy

W całym szeregu miejscowości w Wielkopolsce dzięki inicjatywie Narodowego Bloku Gospodarczego doszło do utworzenia kompromisowych list kandydatów, tak, że wobec zgłoszenia w poszczególnych miejscowościach tylko po jednej liście, głosowanie się zupełnie nie odbędzie.

Na podstawie akcji Narodowego Bloku Gospodarczego, reprezentantów miejscowych władz czy komisyj wyborczych oraz dzięki dobrej woli i całnemu zrozumieniu społeczeństwa podział mandatów w nowych radach miejskich w szeregu miejscowości Wielkopolski poza wymienionemi już będzie wyglądał jak następuje:

Solec Kujawski	—	lista nr. 1	12	inni	12
Nowy Tomyśl	—	„	9	„	3
Wyrzysk	—	„	9	„	3
Łobżenica	—	„	8	„	4
Margonin	—	„	9	„	3
Dolsk	—	„	9	„	3
Książ	—	„	9	„	3
Koźmin	—	„	12	„	4
Czarnków	—	„	9	„	3
Jutrosin	—	„	7	„	5

Jedynka zwycięża zatem swym rzeczowym programem pracy. Społeczeństwo wielkopolskie ocenia fakty wystawienia list jednego tylko Narodowego Bloku Gospodarczego z uwzględieniem i innych działaczy. lecz wartościowych — jako dowód istotny w dążeniu do odpartyjnienia samorządu.

Zwarte zastępy kolejarzy
Pomorza i Wielkopolski
oddadzą swe głosy na listę nr. 1

Związki i stowarzyszenia pracowników kolejowych, reprezentujące cały ogół kolejarzy wydały odezwę następującej treści:

KOLEDZY KOLEJARZE!

W dniu 26 listopada br. wybierzemy nową Radę Miejską w Toruni. Od nas zależy, czy stworzymy minjaturowy parlament z wszelk. przywarami i wadami, czy też wybierzemy reprezentację, która wypędzi z samorządu partyjnictwo, a tylko o naszych sprawach gospodarczych radzić będzie. Niema dla nas wątpliwości, że uczynimy to drugie, bo zbyt boleśnie odczuliśmy na własnej skórze zgubne skutki, politycznego podchodzenia do naszych spraw życiowych.

Minęły dla nas czasy, kiedy obronę interesów naszego miasta powierzyliśmy czynnikom lub partjom politycznym. W samorządzie miejsce tylko dla ludzi, którzy swoją przeszłością i czynem udowodnili swoją fachowość i rzeczowość.

My Kolejarze, świadomi swej liczebnej siły, jaką stanowimy wśród społeczeństwa toruńskiego, GŁOSUJEMY DLATEGO NA LISTĘ NARODOWEGO BLOKU GOSPODARCZO - SPOŁECZNEGO, bo tylko tą lista uwzględni nasze interesy, bo tylko na TEJ LIŚCIE MAMY NASZYCH ZASTĘPCÓW, bo tylko ta lista, będąca wynikiem porozumienia wystawiła naszych KOLEGÓW OD SZAREJ PRACY CODZIENNEJ. Zwycięstwa Narodowego Bloku Gospod.-Społecznego, to koniec na ratuszu toruńskim partynictwa i hamującej rozwój miasta demagogji.

Zwycięstwo Narodowego Bloku Gospod. - Społeczn., to pchnięcie rozwoju Torunia na tory lepszej przyszłości.

Dlatego też nie braknie u nas nikogo w dniu decydującym.

W JEDNOŚCI SIŁA!

DNIA 26 LISTOPADA GŁOSUJEMY WSZYSCY SOLIDARNIE NA LISTĘ NR. 1 I NASZYCH KANDYDATÓW.

1) Związek Urzędników Kolejowych Z. U. K. Tycner, Szulta, Wilczewski; 2) Zjednoczenie Kolejarzy Polskich Z. K. P. Matusiak, Klabusza, Kryza; 3) Związek Zawodowy Drużyn Konduktorskich Z. Z. D. K. Kowalski, Müller, Wollman; 4) Związek Zawodowy Maszynistów Z. Z. M. Wasilewski, Ojdowski, Szczepanowski; 5) Zw. Kolejowych Pracowników Drogowych Z. K. P. D. Lewandowski, Olszewski, Lipartowski.

* * *

Na całem Pomorzu i w Wielkopolsce pracownicy Kolejowi, jak stwierdzili swemi jawnie i solidarnie powziętemi uchwałami głosować będą w dniu 26 listopada na listę nr. 1.

Miljonowa afera w „Wspólnocie Interesów"
Buchalter, zaufany niemieckich dyrektorów uciekł do Rzeszy

Afera nadużyć w „Wspólnocie Interesów" jest dotychczas przedmiotem **powszechnego zainteresowania,** ponadto dochodzeń ze **strony władz śledczych.**

W aferze powyższej bardzo ciekawie przedstawia się sprawa — jak podaje „Polska Zachodnia" — czy rzeczywiście istniała Wspólnota Interesów, czy też nie, t. zn. czy umowa o fuzji pomiędzy Katowicką Sp. Akcyjną a Zjednoczonemi Hutami Królewską i Laura była zawarta. Otóż, jak się okazuje, umowa taka istniała blisko **cztery lata,** lecz **na papierze.** Dopiero na krótko przed sensacyjnemi rewizjami w Wspólnocie Interesów zawarto **umowę na piśmie.**

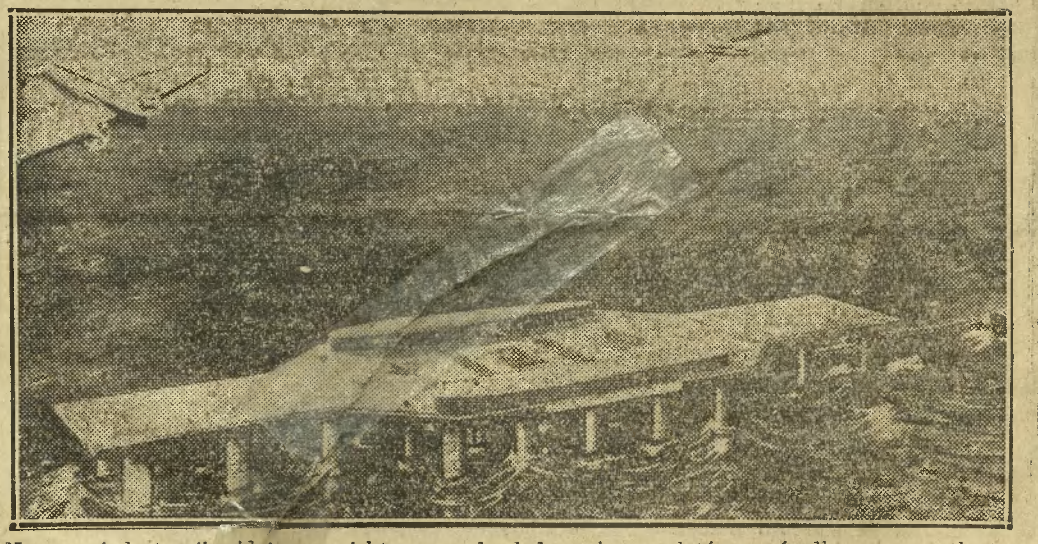
Nasuwa się teraz pytanie, jak ostemplować tę umowę: czy jako zwykłą i opłacić ją stemplem za zł. 3.30, czy też jako umowę handlową, tyczącą fuzji dwóch wielkich przedsiębiorstw, za co należałoby ją ostemplować procentowo od wysokości **kapitałów zakładowych** obu zainteresowanych przedsiębiorstw, co wynosiłoby zł. **3.600.000, plus 10%,** a więc ogółem **3.960.000 zł.** Kwestję powyższą rozważają władze skarbowe.

Sprawa wysokości ostemplowania umowy jest **kwestją sporną,** jednakże zarzut ukrócania podatków jest bezsporny i nie da się **niczem obalić.** Wina „Wspólnoty Interesów" w tej mierze jest bezwzględna. Obciążono fikcyjnie „Wspólnotę Interesów" długiem wynoszącym 30 **miljonów złotych.** Przez 4 lata zrzędu wielka ta suma, do której dochodziły jeszcze procenty, obciążała bilanse „Wspólnoty Interesów", i nic dziwnego, iż podatek dochodowy, płynący na rzecz Skarbu Państwa, był obliczony od sumy, jaką wykazywał bilans, lecz mniejszej o 30 miljonów. **Różnica ta w ciągu 4 lat uszczupliła dochody skarbu o 18 miljonów złotych.**

Te dwie kwestje: sprawa opłaty umowy oraz uszczuplenie dochodów na rzecz Skarbu Państwa dają już duży materjał **dowodowy** władzom śledczym.

Ostatnio zaś zaszedł w całej tej aferze **sensacyjny zwrot.** Oto zaufany buchalter Katowickiej Sp. Akcyjnej, prawa ręka dyr. Tomali, Musiał, **uciekł do Niemiec** i już stamtąd najprawdopodobniej nie powróci. Miał on być przesłuchauy przez sędziego śl. dr. Zdankiewicza 15 bm. lecz nie powrócił z Berlina i widocznie „zwąchał **pismo nosem**" i już się nie pokazał, mimo, że w Katowicach pozostawił całą rodzinę oraz żonę z trojgiem dzieci. Ucieczka Musiała daje dużo do myślenia.

Pływająca wyspa



Na naszej ilnstracji widzimy projekt wyspy do lądowania samolotów na środku oceanu atlantyckiego.

Koniec paszkwilisty
komunisty Sachockiego w Sowietach

Sowiecki dziennik oficjalny, do którego korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej zwrócił się o potwierdzenie, lub zaprzeczenie wiadomości **o aresztowaniu w Moskwie wybitnego komunisty polskiego Sachockiego,** odmówił odpowiedzi, twierdząc, że nic mu w tej sprawie nie jest wiadome.

Jak dowiadujemy się Sachocki **był w niełasce już od dłuższego czasu.** Jeszcze w roku ub. został usunięty ze stanowiska **kierownika polskiego instytutu pedagogicznego** w Kijowie pod zarzutem oportunizmu. Był on autorem szeregu **najstrętniejszych paszkwilów antypolskich.** Jak zdaje się usunięcie Sachockiego z widowni politycznej, ma swoje źródło głównie w **eliminacji wśród komunistów polskich,** przebywających na terenie Z.S.S.R. Wedle przypuszczeń Sachocki ma być **istotnie wydalony z partji i aresztowany.**

Nie pił wódki od trzynastu lat

Łódź, 22. 11. (PAT). Onegdai wieczorem po przybyciu na stację Łódź—Kaliska pociągu osobowego z Gdyni znaleziono w jednym z przedziałów **zupełnie nieprzytomnego pewnego reemigranta z Ameryki, obok którego leżało 5 pustych butelek po wódce.** Reemigranta przewieziono do szpitala, gdzie po dojściu do przytomności, oświadczył, **iż przybywszy do Gdyni, kupił kilka butelek wódki, której w Ameryce wskutek prohibicji nie pił już od trzynastu lat.**

Krwawa tragedja małżeńska
Wyrzucony z zagrody mąż zastrzelił żonę

Łódź, 22. 11. (PAT). We wsi Karczewek, w powiecie sieradzkim, rozegrała się na tle majątkowem **krwawa tragedja małżeńska**

37-letni Antoni Bendowski który usunięty został przez żonę z zagrody, stanowiącej je, własność zakradł się pod okno domu i oddał **dwa strzały z dubeltówki, kładąc trupem swoją żonę Michalinę i jej 10-letnią siostrę.** Zbrodniarza aresztowano.

Klucz Europy
w ręku i polityce Polski

Poczytny dziennik szwajcarski „Luzerner Neueste Nachrichten" zamieszcza obszerny artykuł wstępny znanego publicysty angielskiego Grahama d'Huttona, współpracownika „Times'a", „Economist" i in.

W artykule tym, zatytułowanym **„Stanowisko Polski — kluczem Europy",** autor analizuje dzieje i politykę Polski w ostatniem 15-leciu, podkreślając **wybitne sukcesy Marszałka Piłsudskiego i ministra Becka w dziedzinie polityki zagranicznej.**

Omawiając zawarcię paktów z Rosją oraz zbliżenie z Niemcami, autor dochodzi do wniosku, że Polska trzyma obecnie w swem ręku losy pokoju w Europie.

Z Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy

W dniu 26 bm. o godz. 9,30 odbędzie się w sali senatu pierwsze posiedzenie plenarne V zjazdu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. Na posiedzeniu, które zagai prezes rady marszałek Wł. Raczkiewicz, referaty wygłoszą dyr. St. Lenartowicz — „Działalność i rozwój Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy w okresie 1. 11 1932 — 1. 11 1933" wiceprezes Rady mjr. dypl. M. Fularski — „Drugi zjazd Polaków z zagranicy i projekt światowego Związku Polaków."

Imperjum niemieckie w tajnych dokumentach
Dalsze rewelacje paryskie

Mimo zaprzeczeń, jakie oficjalnie złożył ambasador niemiecki w Paryżu w sprawie ogłoszonej przez „Petit Parisien" **instrukcji dla niemieckich agentów dyplomatycznych zagranicą,** dziennik paryski twierdzi ponownie, że musi podtrzymać **autentyczność opublikowanego dokumentu,** gdyż jego treść w zasadzie pokrywa się w zupełności z pewnemi ustępami **oficjalnego wydawnictwa narodowo socjalistycznego** a mianowicie jawnie wydrukowaną broszurą p. t. **„Das Programm der N. S. D. A. P. und seine Weltanschaulischen Grundgedanken",** von dipl. ing. Gotfried Feder. Stwierdzając, że Feder jest **podsekretarzem** stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy. „Petit Parisien" pisze: — na st. 41 42-ej wymienionej broszury, która była wydana w Monachjum, można czytać: **„wszyscy mieszkańcy krwi niemieckiej, znajdujący się obecnie pod panowaniem duńskiem, polskiem, włoskiem czy francuskiem muszą być złączeni z imperjum niemieckiem.** Nie zrzekamy się żadnego Niemca z Niemiec sudeckich Czechosłowacji, Alzacji i Lotaryngji, **Polski,** z kolonji Ligi Narodów. którą przedstawia obecnie Austrja. Ale to domaganie się nie stanowi pomimo wszystko żadnej tendencji imperjalistycznej Jest to **prosta i całkiem naturalna pretensja".**

„Petit Parisien" przytacza dalej list **otwarty dziennikarza angielskiego Frazera,** który był na służbie agencji Fransocean aż do uwięzienia go w maju przez hitlerowców. Frazer po 37-dniowem więzieniu, został na skutek interwencji władz angielskich wypuszczony na wolność i był **zmuszony do wyjazdu z Niemiec.** Frazer twierdzi, że z tytułu swej współpracy w agencji Fransocean **zetknął się z projektami Goebbelsa w sprawie instrukcyj** dla wymienionych agencji, to też uważa, że dokument ogłoszony w „Petit Parisien" jako całkowicie pokrywający się ze znanemi mu instrukcjami propagandowemi Goebbelsa, jest nie **wątpliwie autentyczny.**

„Petit Parisien" z zimną krwią **drukuje dalej** sensacyjne rewelacje o instrukcjach dla agentów niemieckich.

Świat w zdarzeniach

Gdzie, co i jak?

Paryska rada miejska wybudowała pomnik w miejscu, w którem w roku 1783 wystartował poraz pierwszy balon, pilotowany przez Pilatre de Rozier'a.

Selma Lagerlöff, laureatka Nobla, skończyła w poniedziałek 75 lat.

Tegoroczny zdobywca nagrody Nobla, rosyjski powieściopisarz Bunin przedstawiony będzie królowi szwedzkiemu przez posła francuskiego, gdyż jest przeciwnikiem komunizmu.

W Londynie rozpoczęto prace budowlane, zmierzające do zbudowania podziemnego miasta — schronu przed atakami gazowemi.

W Konstantynopolu odnaleziono mapę świata sporządzoną na pergaminie, a pochodzącą z czasów Kolumba.

Hiszpanja reorganizuje swą armję. Będzie ona liczyć 145.000 żołnierzy.

Ojciec św. udzielił audjencji ks. arcybiskupowi lwowskiemu Bol. Twardowskiemu.

Wodzem szczepu indyjskiego w Brazylji jest podobno płk. Fawcette, zaginiony w r. 1927 badacz angielski.

Dowództwo armji litewskiej zwolniło 10 instruktorów-Niemców, którzy przydzieleni byli do różnych oddziałów wojska litewskiego.

Kilka polskich klubów sportowych powstało w Argentynie. Uprawiają one piłkarstwo, boksersiwo i lekką atletykę.

Senat uniwersytetu londyńskiego nagrodził pracę ekonomisty polskiego dr. Andrzeja Neumana z Warszawy p. tyt. „Ekonomiczna struktura przemysłu węglowego".

Po śmierci senatora St. Godlewskiego (Klub Narodowy) wakujący mandat przypada p. Wł. Dobrzyńskiemu, starszemu Cechu Szewców w Warszawie.

Brukselski „Le XX siecle" zamieszcza artykuł Lecoste'a o Juljuszu Kadenie Bandrowskim.

Uśmiechniesz się

Wuj: — Bakterje znajdziesz wszędzie, nienigdzie papierowe np. aż roją się od nich. Bierzesz do ręki banknot, a z nim zarazki śmierci.
Siostrzeniec: — Daj mi, wuju, kilka banknotów, jestem zmęczony życiem.

* *
*

Z jakiego powodu siedzisz w kryminale?
— Z powodu moich przekonań.
— ?
— Byłem przekonany, że policjanta niema

W głębinach oceanu
pulsuje bujne życie

Do portu w Bostonie powrócił po dwuletniej podróży naukowej okręt „Atlantis".

„Atlantis" spędził ten czas na Atlantyku, w zachodniej jego części. Tutaj ekspedycja naukowa badała przy pomocy specjalnych aparatów przejawy życia w głębinach morskich.

Wyniki badań przeszły wszelkie oczekiwania uczonych: okazało się, iż w największych nawet głębinach pulsuje życie roślinne i zwierzęce. Okazało się również, iż światło słoneczne dociera tam, gdzie, jak się dotąd zdawało, panuje mrok.

Biolog amerykański G. L. Clarke stwierdził przy pomocy komórki fotoelektrycznej, iż promienie ultrafioletowe przenikają aż do samego dna morskiego i one to umożliwiają rozwój fauny i flory morskiej na tych głębokościach.

Stracono 1797 redaktorów
w ciągu 1000 lat za brak grzeczności

Dziennik chiński „Peking Gazette" jest drugiem co do starszeństwa pismem na świecie.

W tych dniach dziennik ten wydał numer jubileuszowy z okazji tysiąclecia swego istnienia. W numerze tym podane są niektóre szczegóły statystyczne, odnoszące się do pisma, a pomiędzy niemi cyfra straconych w ciągu 1000 lat redaktorów tego dziennika.

Stracono w ciągu 10 wieków 1797 redaktorów za różne przestępstwa, głównie zaś za nieprzestrzeganie wrodzonych Chińczykom zasad grzeczności.

Śmierć elektryczna
Żarówka pogromczynią owadów

Żarówka znalazła nowe zastosowanie w Anglji. Zwykła żarówka zostaje okryta gęstą siatką drucianą, przez którą przepływa prąd o natężeniu 400 wolt. Owady, przyciągnięte światłem, przylatują całemi rojami i w zetknięciu z siatką giną „śmiercią elektryczną". Żarówki takie umieszcza się w ogrodach owocowych i w oranżerjach.

Doświadczenia wykazały, iż tam, gdzie „lampka elektryczna" funkcjonuje, ulega uszkodzeniu przez owady i robactwo tylko 8 do 10 procent owoców, wówczas gdy zwykle 24 do 28 proc. owoców zostaje zniszczonych.

Związek cukrzycy
będzie liczył 50 tysięcy chorych osób

W Czechosłowacji powstaje związek chorych na cukrzycę, którego celem ma być zapewnienie członkom możności korzystania z dietycznej kuchni, z najnowszych zdobyczy medycyny. Wszyscy członkowie związku będą zaopatrzeni w karty „chorobowe", które unaocznią przebieg i początek choroby, co umożliwi obecnie nawet lekarzowi zorjentowanie się w stanie pacjenta.

Związek ma założyć szkołę dla wykształcenia pielęgniarek, znających się na diecie, oraz ośrodek leczniczy w Karlsbadzie specjalnie dla djabetyków. Związek ma objąć zgórą 50000 osób, gdyż tyle mniej więcej djabetyków liczy Czechosłowacja.

Dwa krzaczki kawy i wanna zupy
Co człowiek zjada w ciągu roku?

Statystycy obliczyli ile przeciętny człowiek zjada w ciągu roku. Okazuje się, że jest to znacznie mniej niżby się „na oko" zdawało.

Normalny zjadacz mięsa spożywający je dwa razy dziennie pochłania wedle tych statystyk w ciągu roku zaledwie pół świni i ćwiartkę wołu. Na śniadanie i podwieczorek wypije mleka, które krowa daje w ciągu jednego tygodnia i zbiór dwuch małych krzaczków kawy.

Dalej spożywa rocznie zaledwie jedną głowę cukru i kilo soli.

Zupy zjadamy mniej niż potrzeba dla napełnienia wanny. Do wyhodowania spożytych w ciągu roku jarzyn potrzeba zaledwie 120 metrów kw. ziemi, a jedna kura bez wielkiej fatygi zaopatruje nas w dostateczną liczbę jaj.

Zato napojów wypijamy rocznie aż... dwie beczki!

W kilku wierszach

Na najbliższą sesję sejmową wniesiony będzie projekt nowelizacji ustawy o izbach lekarskich.

W Łodzi bawił ostatnio kilka dni ambasador Francji w Polsce p. J. Laroche, aby zapoznać się z naszą stolicą przemysłu tkackiego.

Jedna z księgarni warszawskich sprowadziła z Berlina większą ilość książek Hitlera „Mein Kampf". Dotąd sprzedano 3 egzemplarze.

Państwo Marszałkowstwo Józefostwo Piłsudscy wysłali depeszę gratulacyjną do p. Jędrzeja Moraczewskiego, pierwszego premjera odrodzonej Polski.

W czasie ubiegłych wakacyj letnich przebywało w obozach w Polsce 30.000 harcerzy i harcerek.

Obok lekarzy szkolnych w gimnazjach państwowych urzędować będą psychologowie, których zadaniem będzie obserwacja rozwoju umysłowego uczniów.

Właściciele kopalń śląskich, w asyście policji, przeprowadzili likwidację t. zw. bieda—szybów, wysadzając je w powietrze amonitem.

Roboty budowlane przy rozbudowie warszawskiego węzła kolejowego mają być wznowione z wiosną 1934 r.

Na 6 tygodni więzienia został skazany student Polak Jan Kurpierz za niepodniesienie ręki podczas śpiewania nacjonalistycznych pieśni we Wrocławiu.

Każda bezrobotna rodzina w Warszawie otrzymywać będzie 50 kg. ziemniaków miesięcznie.

Władze sądowe wystąpiły do Sejmu o wydanie posłów ludowych Kyciuka, Stachnika i Piroga, którzy, jak wykazało śledztwo, brali udział w zajściach małopolskich.

W dzienniku saopaolińskim „Folua de Manna" drukuje się obecnie w odcinku powieściowym „Potop" H. Sienkiewicza.

gdy przeczytasz

Pani Katarzyna ma pecha: kierując autem najechała przechodnia.
— Nie rozumiem, jak się to mogło zdarzyć! Moje wiadomości z dziedziny szoferstwa wystarczyłyby na wypełnienie całego tomu.
Policjant gniewa się:
— A to, czego pani nie wie, wystarczy do zapełnienia całego szpitala.

* * *

— Ja chodzę spać z kurami.
— Pokaż mi, ciociu, jak ty włazisz na grzędę.

ANTONI MARCZYŃSKI. **30)**

PODPALACZE

— Ani mi stołowego wina nie dali do objadu, — użaliła się.

— Mnie również, Betty.

— Kucharka twierdzi, że w całym domu niema kropli alkoholu! Ani papierosa! Nawet szofer musiał zrezygnować z palenia, bo miss Corgrave zagroziła mu wydaleniem, jeżeli nie zarzuci „obmierzłego nałogu"... To klasztor, panienko klasztor! Okropnieśmy wsiąkły, panienko, — westchnęła.

Violet poklepała ją po karku niemal tak czule, jak swojego wierzchowca, który musiał pozostać po tamtej stronie Atlantyku, bo papa Forban nie chciał go zabrać na jacht.

— Nic się nie trap, Betty, — odparła z uśmiechem, — to właśnie może mieć największy urok.

— To, że panienka dostała się do takiego klasztoru?!

— To, że mieszkając pod tak bogobojnym dachem,... — obejrzała się w stronę drzwi i, na wszelki wypadek, resztę powiedziała tamtej na ucho.

— Tak, jak w Miami! — Betty rozpromieniła się momentalnie.

— Tak, tak, głuptasku... A teraz usiądź pod lampą i czytaj mi.

— Książkę?

— Najpierw gazetę.

Miss Corgrave nie trzymała dzienników francuskich, tylko paryskie wydanie „N. Y. Times'a"; dzięki temu Betty mogła i w Paryżu sprostać nadprogramowym obowiązkom lektorki. Procedura w tym względzie była ustalona od dawna; Betty przebiegła wzrokiem nagłówki artykułów, wybierała wiadomości najbardziej sensacyjne, czytała je pocichu, referowała treściwie, poczem miss Violet orzekała: — Nudne. To mnie nie bawi, — albo: — O, widzisz! To mi przeczytaj! — Wybitny przy tem wpływ na wybór lektury miała opinja Betty, która jakimś pogardliwym komentarzem mogła z miejsca daną notatkę utrącić, lub przeciwnie, zrobić ją największym przebojem, wydawszy kilka elektryzujących okrzyków... Tak było i tym razem.

— Ech, znowu morderstwo... Jakiś Polak zastrzelił bogatego węglarza, a potem chciał jego żonę...

— O! — wtrąciła Violet z ożywieniem. — Dramat miłosny!

— Żeby — to, panienko. Gdzietam. Ordynarny napad rabunkowy.

— Okropne! — Miss Forban wzdrygnęła się. — Rabunek! Rozumiem i usprawiedliwiam morderstwo z chęci odwetu za wielką krzywdę, czy z zazdrości, wogóle z każdego powodu, prócz tego jednego... Żeby człowiek zabijał człowieka dla przywłaszczenia sobie pieniędzy, które może w sposób uczciwy zarobić tak łatwo?! Ohyda!

— Łatwo, jak łatwo, panienko.

— Bardzo łatwo! Papa stale powtarza, że pieniądze leżą wszędzie na ziemi i wystarczy się po nie schylić... No, a mój ojciec chyba się na tem zna najlepiej, skoro sam podniósł z ziemi zgórą 200 miljonów dolarów!

— Ale przedtem odziedziczył po swoim ojcu cztery razy tyle.

— Cóż to ma do rzeczy

— Ma, panienko, ma bardzo wiele! Bo na to, żeby dojrzeć te, jak panienka mówi, pieniądze leżące na ziemi, trzeba już być miljonerem. Biedak ich nie dostrzeże, to wiem po swojej rodzinie.

— Ja znów wiem coś innego po swojej. **Mój pra**dziadek posiadał całego majątku sto dolarów, gdy z Austrji przybył do New Yorku. A kiedy w 26 lat później umierał, pozostawił mojemu dziadkowi prawie dwa miljony. I cóż ty na to, głuptasku?

Betty rozłożyła ręce bezradnie; wiedząc zgóry, że każda polemika musi się skończyć zwycięstwem panienki, pochyliła się znowu nad gazetą.

— Opowiedz, Betty, nie czytaj teraz.

— Nie czytam, panienko. Patrzę tylko na fotografje morderców.

— Wyobrażam sobie ich bestjalskie gęby... Niskie czoła, szerokie i płaskie nosy, wystające kości policzkowe, potężne szczęki, wyłupiaste oczy i...

— Nic podobnego! Jeden z nich, nazwiskiem Leonardo Manetti, jest nawet bardzo przystojny!

— Pozornie, pozornie. Wpatrz się dokładniej, a napewno zauważysz coś odrażającego. Każdy lombrozowski typ posiada takie piętno....

— Jaki typ? „Lombr... co to jest, panienko?

Miss Violet Forban także niebardzo wiedziała „co to jest".

— I tak byś nie zrozumiała, — odparła... — A drugi?

— Drugi morderca, Polak wygląda.. bo ja wiem, jak jakiś święty na obrazku. — Betty podeszła z gazetą do Violet. — Proszę tylko spojrzeć.

Miss Forban aż usiadła na tapczanie ze zdziwienia.

— Ależ ten człowiek jest łudząco podobny do szwajcara z „Małej Alhambry"! — zawołała... — Proszę wej, — rzuciła w stronę drzwi, posłyszawszy delikatne pukanie. Porozumiewawczo trąciła Betty w łokieć bowiem na progu stanęła miss Dorothy Corgrave w swoim buduarowym rynsztunku; (papiloty, filcowe pantofle, szlafrok do kostek) — O! Cioteczka już idzie spać?

(C. d. n.)

PRZYSZŁEMU SAMORZĄDOWI

naszego miasta przyświecać winna twórcza i uspołeczniona myśl obywatelska. Oczekujemy od nowego samorządu nie szumnych haseł i wielkich programów, ale realizacji codziennych zadań gospodarczych i społecznych ZAPEWNIAJĄCYCH LUDNOŚCI MIASTA

LEPSZE i SPOKOJNIEJSZE JUTRO

Obywatelska droga

ku dobrej gospodarce

Ziemie Zachodnie Pomorze i Wielkopolska za kilka dni wypełnią **żywą treścią obywatelską** w wyborach do rad **miejskich nową ustawę samorządową.** Ta ustawa daje dziś **setkom tysięcy** obywateli sposobność, aby decydowali i stanowili o swoich prawach, aby ich potrzeby żywotne i codzienne spełniły się, wreszcie, żeby **każdy obywatel** miał w **samorządzie zaufanych, uczciwych, fachowych i sumiennych przedstawicieli,** którzyby z nim współdziałali dla dobra **wspólnego.**

Nowa ustawa samorządowa, jakkolwiek stosunkowo najmniejsze zmiany **wprowadziła** w ustroju samorządu miejskiego, to jednak te zmiany wpłyną niezawodnie dodatnio **na sposób pracy** w **przyszłości organów miejskich.**

Rzeczą tych organów, t. zn. rady **miejskiej i zarządu** miejskiego, będzie **zapewnić** ludności miasta możliwie najdalej idące **zaspokojenie jej potrzeb** pod względem **kulturalnym, społecznym** i gospodarczym. Nie jest to zadanie łatwe, jeżeli się zważy, że niektóre działy administracji miejskiej nie mogą być tak bardzo redukowane, jakby tego w rzeczywistości wymagał stan finansowy miasta. Mamy tu w szczególności na myśli: **szkolnictwo powszechne, zdrowie publiczne, opiekę społeczną i t. p.**

Z tego wynika konieczność czynienia **właściwych wydatków na właściwe cele.** Taki jedynie sposób administracji i gospodarki zdoła utrzymać budżet miasta w równowadze, nie obciąża zbytnio obywateli **świadczeniami** publicznemi, oraz może zapewnić tym obywatelom, że ich interesy i potrzeby będą należycie uwzględniane i zaspakajane.

To zaś sprawić mogą wyłącznie organy miejskie, które, nie tracąc czasu i siły na uprawianie **polityki i demagogji, poświęcą swój czas i siły dla dobra miasta.** Rada miejska winna mieć zwłaszcza na względzie to, że, posiadając zaufanie i reprezentując ogół obywateli miasta, zaciągnęła wobec nich **obowiązek ofiarnej** i **pożytecznej pracy.** O ileby jednak rada miejska inaczej pojmowała swe zadania, a zwłaszcza o ileby się wyczerpywała w uchwalaniu pięknie brzmiących i na popularność obliczanych rezolucyj i żądań oraz ograniczała się do prowadzenia przewlekłych i do niczego nie prowadzących dyskusyj, to poderwałaby opinję samorządu i pozbawiła go racji bytu. Co zaś najważniejsze, że nikt rady miejskiej nie może wyręczyć w jej obowiązkach wobec ludności. Bezczynność lub niewłaściwe postępowanie rady miejskiej odbija się ujemnie na stanie miasta i interesach jego ludności.

Stąd płynie wskazanie, że do rad miejskich należy wybierać ludzi, **zdających** sobie sprawę z obowiązków, jakie na swe barki przyjmują. Powinni to być nadto ludzie, którzy rozumieją konieczność **harmonijnej współpracy administracji samorządowej z administracją rządową.**

Te dwie gałęzie administracji publicznej muszą się **wzajemnie wspierać i uzupełniać.** A nastąpi to wtedy, gdy wybierzemy tych, którzy dotychczasowa działalność na rzecz Państwa i społeczeństwa daje rękojmię, że na odcinku pracy na pożytek miasta i jego ludności, nie zawiodą pokładanego w nich zaufania wyborców.

260 tys. franków nagród

w Challenge'u 28 sierpnia 1934 r.

Na Międzynarodowej Konferencji Challenge'owej, odbytej w Aeroklubie R. P. w dniu 20 listopada z aeroklubami: **Włoch, Niemiec i Czechosłowacji,** ustalono następujące terminy zawodów:

Otwarcie nastąpi w dniach 28 i 29 sierpnia; 7 września — próby techniczne; 8—15 września — lot okrężny; 16 września — próba szybkości maksymalnej.

W Challenge 1934, poza nagrodą przechodnią (Coupe Challenge) rozgrywce poddane zostaną następujące nagrody regulaminowe: I — 100.000 fr. f., II — 40.000 fr. f., III — 20.000 fr. f., IV — 10.000 fr. f. i 15-cie dalszych po 6.000 fr. f.

Po Brodnicy - Świecie

Nic nie pomogą lamenty bankrutów

W toruńskim organie „obrońców samorządu" ukazała się w dniu wczorajszym korespondencja ze Świecia pt.:

„Trudności przedwyborcze Obozu Narodowego w Świeciu", w której pismo to usiłuje wykazać, że niepowodzenie listy partyjnej endecji na miejscowym terenie zostało spowodowane „wzmożoną akcją" obozu prorządowego w „celu wycofania nazwisk z listy narodowej". Jako przykład przytacza się, że jednego z kandydatów obozu „narodowego" p. Jopka „zmuszono do zrzeczenia się swej kandydatury" oraz, że robotników z partji NPR., zatrudnionych przy budowie tamy na Wiśle także „zmuszono" do wycofania nazwisk, podpisanych na „narodowej" liście wyborców. „Informacjom" tym towarzyszy oczywiście wielki lament na „sanację".

W całem doniesieniu organu endeckiego ze Świecia, jedno tylko jest niezaprzeczoną prawdą, mianowicie, że „Obóz narodowy obrony samorządu" musiał użyć „usilnych starań", aby wogóle móc wystawić swoją listę, gdyż brak było naiwnych, którzyby chcieli na niej figurować i ją podpisać. Reszta — to zwykła blaga partyjna, z którą łatwo jest nam się rozprawić.

Przedewszystkiem nie prawdą jest, jakoby p. Jopka „zmuszono" do zrzeczenia się endeckiej kandydatury. Poprostu p. Jopek, gdy dowiedział się, jacy są kandydaci i kto ma być jego kolegą na liście, sam bez niczyjej namowy a temwięcej bez żadnego przymusu, wycofał swo je nazwisko, twierdząc, że jest zbyt uczciwym człowiekiem, by z tego rodzaju ludźmi mógł na jednej liście figurować.

Oto jego oryginalne, własnoręcznie podpisane oświadczenie, nadesłane nam wczoraj, późnym wieczorem:

„W związku z notatką w „Słowie Pomorskiem" nr. 269 z dnia 22 bm. proszę Szanowną Redakcję o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Nie prawdą jest, że zmuszono mnie do wystawienia swojej kandydatury z listy nr. 1 i wycofania swojej kandydatury z Narodowego Obozu Obrony Samorządu. Z listy tej ustąpiłem sam dobrowolnie, albowiem stwierdziłem, że znajdują się na niej ludzie, którzy są tylko szkodnikami pracy narodowej a nie są ludźmi zacnemi. Natomiast na liście 1-dynki kandydują sami uczciwi ludzie.

Było mi wstyd umieścić swoje uczciwe nazwisko robotnicze z takiemi, którzy robotnika tylko oszukują.

(—) Aleksander Jopek".

Niemieckie sztuczki wyborcze w Gniewie zdemaskowane

Jednocześnie unieważniono 9 kandydatur endeckich

Słaby liczebnie lecz butny i nie przebierający w środkach żywioł niemiecki w Gniewie, wystawił, jak wiadomo, własną listę wyborczą nadając jej perfidnie nazwę „listy pracy i chleba", tak, jakgdyby inicjatorom rzeczywiście chodziło o obronę najuboższej warstwy społecznej. O podstępnem werbowaniu podpisów na tę listę pisaliśmy już w artykuliku poświęconym stosunkom w mieczami gniewskiej.

Był to zresztą tylko jeden z przykładów, w jaki sposób Niemcy zamierzali wejść w posiadanie mandatów radzieckich kosztem polskiego robotnika.

Machinacje niemieckie zostały jednak w porę zdemaskowane. Główna Komisja Wyborcza w Gniewie unieważniła w całości listę niemiecką z powodu zawartych w niej błędów zasadniczych oraz podstępnego wyłudzenia podpisów tak od kandydatów, jak i od wyborców którzy po zorjentowaniu się w istotnym charakterze listy, podpisy swoje i kandydatury cofnęli.

Jednocześnie na tem samem posiedzeniu Gł Kom. Wyb. skreśliła 9 kandydatów z listy nr. 3 „obrony samorządu" (Str. Nar.) z powodu błędów natury zasadniczych.

Pamiętajcie obywatele wyborcy

o tem, jak należy głosować w dn. 26 listopada

W czasie głosowania dopuszczeni są do czynności oprócz mężów zaufania także ich zastępcy, z tem jednak zastrzeżeniem, że podczas urzędowania Komisyj, zastępcy mężów zaufania w lokalu znajdować się nie mogą. Pełnomocnik listy może się komunikować z mężem zaufania w lokalu wyborczym. Przy obliczaniu głosów mogą być obecni w lokalu wyborczym mężowie zaufania.

Rozmiar karty do głosowania ustalono w wielkości 1/4-tki kancelaryjnego arkusza papieru z tem, że dopuszczalne jest w razie koniecznej potrzeby wypełnienie odwrotnej strony karki. Karty do głosowania nie mogą być koloru oczywiście innego niż biały. Karta powinna zawierać numer jednej z ważnie zgłoszonych list kandydatów, oraz nazwiska kandydatów, na których wyborca oddaje głos.

Wyborca może głosować wyłącznie na kandydatów, których nazwiska umieszczone są na jednej tylko liście kandydatów, zgłoszonej ważnie w danym okręgu wyborczym.

Każdy wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym, przyczem ma prawo część lub wszystkie rozporządzalne swe głosy oddać na jednego i tego samego kandydata. Wówczas wypisuje na karcie do głosowania tyle razy nazwisko tego kandydata, ile głosów chce mu oddać. Treść karty do głosowania może być odbita mechanicznie lub pisana.

Wybitna poprawa

w handlu polsko-francuskim

Zarządzenia wydane w dziedzinie handlu zagranicznego przyniosły już dodatnie rezultaty w kształtowaniu się obrotów towarowych między Polską a państwami zagranicznemi, z któremi posiadaliśmy ujemne saldo tych obrotów.

Ostatnie dane obrotów handlowych między Francją a Polską wykazują znaczną poprawę salda tego handlu na korzyść Polski. W ciągu dziewięciu miesięcy rb. eksport z Polski do Francji wyniósł według statystyki francuskiej 151 milj. fr. fr., eksport zaś z Francji do Polski 131,9 miljonów fr. fr. Saldo dodatnie na korzyść Polski wynosi więc blisko 20 miljonów fr. fr.

W stosunku do tegoż okresu roku ubiegłego eksport Polski do Francji spadł o 21 miljonów fr. fr., natomiast eksport z Francji do Polski zmniejszył się aż o 122 miljonów fr. fr.

Sopockie zgrywanie

„Gazeta Grudziądzka" zamieszcza w tytule swoim drogie dla każdego Polaka hasła: „W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za wiarę i Ojczyznę!" Ale w tekście i w ogłoszeniach propaguje Kasyno sopockie. Jakto, panie Redaktorze... do Sopot, aby się zgrać „Za wiarę i Ojczyznę"? Coś tu stanowczo nie klapuje.

„Gazeta Grudziądzka" mianuje się podobno organem „wsi głodującej".

20 stopni mrozu

na Pohulance pod Wilnem

Przed paru dniami Państwowy Instytut Meteorologiczny przewidywał nasunięcie się na Polskę chłodnych mas powietrza polarno - kontynentalnego, spływających z obszaru wyżowego który od dłuższego czasu utrzymuje się nad Rosją. Już w piątek ubiegłego tygodnia Wileńszczyzna została ogarnięta przez chłodne masy, w skutek czego temperatura zaczęła tam szybko spadać. W ciągu dni następnych chłodne powietrze, przesuwając się na zachód, stopniowo ogarnęło i dalsze dzielnice Polski, przyczem do większego spadku temperatury przyczyniły się również pogodne noce, podczas których następowało intensywne wypromieniowanie ciepła.

Nocy wczorajszej temperatura w Wileńskiem obniżyła się do minus 20 stopni (Pohulanka), a w środkowych dzielnicach kraju przeciętnie do minus 8 stopni. Dalszy spadek temperatury w najbliższym czasie nie powinien już nastąpić.

Kto wygrał?

W uzupełnieniu naszych doniesień o wygranych w trzecim dniu ciągnienia dalsze wygrane padły na następujące numery:

500 zł. na n-ry: 196 23421 29904 57389 134023 153104.

Po zł. 400 na n-ry: 1300 24594 35153 39762 55905 78036 94942 109658 159599 167972.

Po zł. 250 na n-ry: 1368 13486 14220 34559 35810 37258 43106 49548 55479 74305 87475 88027 94314 109606 110147 118595 135804 139910 146038.

Po zł. 200 na n-ry: 2292 15666 35885 42575 43834 43998 44549 47196 51154 51338 51659 56695 57488 63475 63475 63991 72644 72990 73067 78934 80977 86022 96921 99854 99854 99980 102110 118787 123721 127842 128568 132547 135250 135457 138350 142505 152982 154055 154247 158218 169330.

W drugiem ciągnieniu wygrane padły:

Po zł. 500 na n-ry: 25828 80115 120195 137676

Po zł. 400 na n-ry: 26394 32728 36548 62895 78588 111204 124212 141303 151125 169943.

Po zł. 250 na n-ry: 28455 44893 50347 55277 57731 63050 78855 89281 90581 93049 98453 103552 123565 159743.

Po zł. 200 na n-ry: 2243 6661 16995 19107 21722 836 26020 30306 36323 41679 44526 48621 55918 59091 60960 63300 604 67456 526 69380 71597 73802 76896 80941 89204 93364 93655 93941 95643 100427 102233 106095 107862 112898 115515 120101 121844 125385 139741 151194 153179 154676 157645 165595.

Zwycięstwo patrjotyzmu nad prywatą partyjną

NPR. w Lubawie dogorywa

Apel przedstawicieli obozu prorządowego w sprawie formowania jednolitego frontu polskiego dzięki krętactwom znanych demagogów partyjnych nie odniósł skutku.

Poszczególni menerzy partyjni wystąpili z **własnemi listami wyborczemi, dążąc wyraźnie do rozbicia głosów polskich. Listy swoje zgłosiła również NPR.** Partyjnicy przeliczyli się **jednak** w swych rachubach. Uświadomiony narodowo i patrjotycznie nastrojony robotnik polski **nie poszedł za podszeptami demagogji na manowce** antypaństwowej akcji, ale stanął w szeregach tych, którzy Polskę Wielką, Polskę Mocarstwową budować pragną.

Za dowód niech posłuży deklaracja przedstawicieli świata robotniczego Lubawy o wycofaniu ich kandydatur z listy NPR, którą poniżej publikujemy.

„My niżej podpisani członkowie NPR. publicznie oświadczamy, że wycofaliśmy swoje **kandydatury do Rady Miejskiej w Lubawie z opozycyjnej enpeerowskiej listy wyborczej, — by nie rozbijać jednolitego frontu robotniczego, utworzonego przez Narodowy Blok Gospodarczo-Społeczny** wraz z kupcami, rolnikami, rzemieślnikami i urzędnikami, dla zgodnej współpracy całego społeczeństwa z Rządem nad uzdrowieniem gospodarki miejskiej.

Wprowadzanie **walki partyjnej na teren samorządu miejskiego uważamy za rzecz szkodliwą** nietylko dla miasta Lubawy, ale także i dla Państwa, **przedewszystkiem dla biednego ludu pracującego.** Nie chcemy walk partyjnych ze społeczeństwem i z polskim Rządem a pragniemy spokojnej pracy.

Wszystkie głosy oddajemy na listę nr. 1 gdzie są nasi przywódcy i bracia robotnicy.

Leon Umiński, Jan Pokojski, Juljan Zawadzki

Organizacje sokole Pomorza stają do współpracy z Rządem

Dnia 12 bm. odbyło się w Grudziądzu zebranie pełnego zarządu oraz prezesów gniazd sokolich III Okręgu.

Po referacie prezesa Okręgu p. Stanisława **Kunza** wywiązała się dyskusja, w czasie której omawiano cele i charakter organizacji poddając słusznej krytyce dotychczasowe stanowisko naczelnych władz Związku polegające na biernem ustosunkowywaniu się tych władz do Rządu i wojska.

W wyniku zebrania uchwalono rezolucję w której czytamy:

„Zebrani proszą usilnie członków Zarządu Dzielnicowego i delegata na Radę Związku aby zwrócili uwagę miarodajnym czynnikom, że na czele dzielnicy stać powinni ludzie nie zainteresowani partyjnie, jak to niestety ma miejsce. Zebrani prezesi gniazd są zdania, że trzeba szukać porozumienia nie tylko z władzami administracyjnemi, ale i wojskowemi. Jest to konieczne ze względu na dobro naszej organizacji. Więcej niż dotychczas dbać trzeba o dobry stosunek władz, a możemy to tylko uzyskać przez **lojalne spełnienie obowiązków wobec Państwa i poparcie Rządu jako takiego.**

Dla nas Sokołów każdy Rząd polski jest tym, któremu winniśmy nie tylko posłuszeństwo ale i naszą współpracę dla dobra Polski, której byliśmy współbudowniczymi. My w partje i w politykę partyjną się nie bawimy. **Dla nas partja — jest służba dla Rzplitej.**

Zebrani prezesi gniazd III Okręgu są zdania, że w dzisiejszych, szczególnie ciężkich i trudnych czasach trzeba nam roztropności, — trzeba nam zrozumienia, **że Sokół nie może i nigdy nie będzie stał w szeregach partyjnych, ale stanie zawsze w obronie dobra Państwa bo tak, a nie inaczej nakazuje nam, nasza idea sokola.**

Mądre te i patrjotyczne słowa pomorskiego Sokolstwa witamy z głębokiem zadośćuczynieniem.

Robotnicy za listą nr. 1

Podobnie rzecz ma się z robotnikami zatrudnionymi przy budowie tamy na Wiśle. Wystarczyło **na liście nazwisko p. Maksymiljana Nelkego, sprzedawcy nieruchomości żydom,** żeby robotnicy o rzeczywistem poczuciu narodowem, zaczęli cofać masowo swoje podpisy z listy endeckiej. Nikt ich do tego nie zmuszał, nikt ich specjalnie nie namawiał, **robili to odruchowo.**

Co zaś do twierdzenia, zawartego w omawianej notatce toruńskiego organu endeckiego, że **NPR. w Świeciu idzie razem z t. zw. „obozem narodowym"**, to wystarczy nadmienić, że na dwóch zebraniach w Zakładzie Psychjatrycznym (twierdzy NPR. w Świeciu) **uchwalono jednogłośnie głosować na listę nr. 1. Narodowego Bloku Gospod. - Społecznego.**

Rozumiemy dobrze, że menerzy „obozu narodowego" **w Świeciu** chcieliby mieć nadal w robotniku świeckim swój żer, że chcieliby kosztem tego robotnika żyć i tuczyć się dalej — to pewne; ale niemniej pewne jest, że robotnik **miejscowy przejrzał już** i jako Polak nie zapomni niektórym prowodyrom partyjnym propagandy na rzecz **wprowadzania języka niemieckiego bez istotnej potrzeby** do urzędów i kościołów polskich.

Jaką wartość moralną ma ta lista „obrońców samorządu" tego najlepszym dowodem, że przy wódca tutejszego Obozu Narodowego **ks. Konitzer** nie pozwolił umieszczać się na liście „obozu narodowego" na pierwszym miejscu, a dopiero na **drugiem i to bez tytułu księdza.** Widać, że sam ma bardzo poważne wątpliwości co do wartości tej listy i możności wystąpienia na niej w pełni swoich tytułów kapłańskich.

Organ przyboczny „obrońców samorządu" może lamentować, ile mu się podoba, — **nie zmieni to w niczem nastrojów panujących wśród społeczeństwa Świecia i innych miast pomorskich,** które tłumnie garnie się **pod sztandar Narodowego Bloku Gospod. - Społecznego,** jako jedynego wyraziciela **rzeczywistej troski o uzdrowienie pracy samorządów i podniesienia stanu gospodarczego naszej dzielnicy.**

Odtrącone umizgi

Kobiety pomorskie opowiedzą się przy wyborach za współpracą z Rządem

„Narodowi" menerzy w poszukiwaniu sprzymierzeńców dla akcji rozbijania jednolitego frontu polskiego obchodzą kolejno wszystkie zawody i wszystkie klasy, **składając** swoje oferty. Umizgi „narodowców" **pozostają jednak bez skutku.**

Stan rzemieślniczy odwrócił się do nich plecami. Kupiec, nie lubiący mieć do czynienia z bankrutami, wyprosił ich za drzwi, robotnik postawił im niedyskretne pytanie, co dotychczas dla niego zdziałali? a urzędnik wogóle z nimi rozmawiać nie chciał. Ostatnio „narodowcy" nasi **przypuścili szturm do... kobiet,** licząc na ich naiwność i miękkie serce.

W tych dniach w różnych miejscowościach Pomorza odbyły się zgromadzenia kobiece, na których **przedstawiano opłakany los endecji** i operując fałszywemi, jak zwykle, frazesami, usiłowano **wciągnąć kobiety do akcji przeciwrządowej,** szkodliwej zarówno dla Państwa, jak i dla Narodu.

Działalność ta już w wielu miejscach spotkała się z należytą odprawą — ale tego jeszcze mało. Metody endeckie potępić musi całe zdrowo myślące i patrjotycznie nastrojone społeczeństwo pomorskie.

Wierzymy, że znane ze swego patrjotyzmu obywatelki miast pomorskich na „umizgi endeckie" dadzą odpowiedź taką, jakiej oczekuje od nich Rząd odrodzonej Ojczyzny i społeczeństwo polskie — pójdą tłumnie w dniu 26 listopada do urn wyborczych, oddając swe głosy na jedyną listę prorządową.

Z dnia

Trupie pogróżki...

W Poznaniu, gdy w manifestacji Narodowego Bloku brały udział tysiączne tłumy, na kilku wozach i platformach uwijali się endecy chcąc wywołać zajście. Wozy te, jak okazało się, wyposażone były w kamienie i butelki, napełnione wodą. Miały to być „argumenty" do rozbijania głów zwolennikom Narodowego Bloku. „Argumenty", o których w pewnem „narodowem" pisemku, wychodzącem w Poznaniu pod nazwą „Czuwamy" napisano m. in.:

„oby później sanacyjne gazety nie dziwiły się zbytnio, jeżeli padną trupy".

Już wietrzą zapachy trupie w menażeryjce obozowej. Z niedawnych opowiastek o tajemniczych prowokatorach nic sobie nie robią, choć ogłaszała je ich prasa partyjna. Wolą stać się jawnymi prowokatorami.

Prowokatorów zaś przy robocie zawsze spotyka los zasłużony.

Lep na robotników

Narodowa Partja Robotnicza do wyborów wymyśliła sobie niebylejaką nazwę, nazwę Zjednoczonego Demokratycznego frontu pracy. Sama nazwa wcale a wcale posilna z wierzchu lecz w środku nicość i pustka.

Bo kogo jednoczą? — Związki Zawodowe przecież odpadły, pozostało zaś kilku przywódców, którym staprocentowi, z krwi i kości robociarze wypowiedzieli posłuszeństwo. Wyprosili ich za drzwi. I ci wyproszeni zrobili „bajand zjednoczenie demokratycznego frontu pracy. Aby je wzmóc zaczęli silniej łączą się gdzieniegdzie na Pomorzu z „narodowcami" a ci zaś ostatnio z socjalistami.

Taniec co się zowie z figurami. Zachciało się im „pracować" przed wyborami, bo przedtem tęgo rządzili w magistratach. Tłuste mieli lata, choć masy bezrobotnych naodwrót chude. A dziś bezrobotnych biorą na lep frontem pracy, frontem pracy.. opozycyjnej.

Nie kijem — to pałką w robotników, byle partji było wygodnie i handelek nie stanął.

Jeśli chcesz, by radni zaprzestali w samorządzie miejskim walk partyjnych, a całą uwagę swą skupili na sprawy gospodarcze, głosuj na listę Nr. 1 Narodowego Bloku Gospodarczego.

ALFRED BIRKENMAYER. **27)**

W słonecznym kraju

Wrażenia z wycieczki polskich parlamentarzystów do Jugosławji

Kiedy ruszyliśmy w drogę, — całą panoramę cichej, wielkiej równiny zasnuł aksamitnie czarny kir nocy. Tylko nad nią gdzieś wgórze, na wierzchołach niewidocznej już Šar-Planiny jeszcze przez długi czas zanim zjechaliśmy w dolinę, połyskiwały ostatnie czerwone refleksy zaszłego słońca, niby ognie dalekich wici.

Wreszcie zgasło wszystko, — aż dopiero po chwili światła naszych aut ostremi klinami zaczęły sobie torować drogę przez zbitą i gęstą masę mroku.

Jak długo jechaliśmy potem w tę głuchą noc przez pustkowia Kosovego Pola, nie umiałbym powiedzieć. Może godzinę, może dwie, może dłużej. Wciąż i wciąż czuło się, że z obu stron drogi, za obiema ścianami ciemności przeciętej reflektorem samochodu, ciągnie i ciągnie się jeszcze to ogromne pole krwi i chwały.

Ocknął mnie z zadumy odgłos jakby dalekiego, tagle rwanego grzmotu, za którym poprzez warkot naszego motoru dolatuje drugi, taki sam grzmot, potem trzeci, czwarty... Przed nami migoce rój światełek jakiegoś większego miasta: — można rozeznać już nawet kierunki ulic, punkciki latarń biegną jak sznureczki zielonych, szybko się zwiększających paciorków. Nagle — na malejącej między nami a niemi ciemnej przestrzeni tryska ognisty błysk... sekunda... huk... zaraz potem znów błysk, znów grzmot...

To ludność **Kosovskiej Mitrovicy** wali na nasze powitanie z moździerzy...

Niespodzianie wpadamy naraz w tłum ludzki... Dosłownie: — w kilkunastotysięczny, krzyczący, klaszczący w dłonie, wiwatujący tłum. Nie w mieście, — w polu, przed miastem... Ci wszyscy ludzie nietylko godzinami czekali w późną noc na nasz przyjazd, ale wyszli, dosłownie całem miastem: wyszli jak rzesza na nasze spotkanie... Ściskają na mręce, śmieją się do nas, mówiąc nam coś, krzyczą: „Živela Polska!" i znów nas ściskają, znów coś mówią jeden przez drugiego, szybko, radośnie, rozdrganemi wargami...

Prowadzą nas wielkim pochodem w miasto. Ktoś przemawia w imieniu ich wszystkich. Nie widzę kto, bo mi się pod powiekami robi dziwnie gorąco. Słyszę tylko jak mówi:... „dajemy Wam dwa szkarłatne kwiaty bożuru, na Kosovem Polu wyrosłe z krwi naszych junaków: zawieźcie jeden z nich w darze od nas Głowie Waszego Państwa, a drugi Waszemu Bohaterowi, Marszałkowi Piłsudskiemu. Samych zaś Was, nasi bracia, witamy jak każe nasz stary obyczaj: — łamiąc się z Wami chlebem na progu naszego domu"..

Rękami nieotartemi jeszcze z kurzu, jaki na nich osiadł podczas przejazdu z Kosovego Pola, przełamujemy z nimi ten podany nam chleb — i jak świętość podnosimy ułamany kęs ku ustom, silnie zaciśniętym ze wzruszenia...

SERCE LUDU.

Potem już w ciągu naszej dalszej podróży w następnych dniach nie było ani jednej miejscowości, ani jednej choćby najmniejszej stacyjki, gdzie to złote, gołębio proste serce spotykającego nas ludu nie dzieliłoby z nami nietylko swych uczuć, ale i w sensie najdosłowniejszym — swego chleba powszedniego. Raz poraz przeżywaliśmy chwile tak przedziwnych wzruszeń, że oprzeć się im i nie ulec ich urokowi nie zdołałby żaden, choćby najbardziej wystygły umysł „miejskiego", przesyconego swą zarozumiałą inteligencją „kulturalną" człowieka. Prosta dusza tego ludu ma tylko jeden język. Jej głęboka, od wieków w nią wrośnięta uczciwość nie zna i nie uznaje niezgody pomiędzy tem, co czuje i myśli, tem, co mówi i robi. Wyraz: „bracia", którym nas witano, nie stanowił dla tych ludzi żadnej przenośni. Oznaczał dosłownie: braci, członków własnej rodziny, może tem bliższych jeszcze, że przecie aż z tak daleka, z tylego świata przybyłych. I jakże tu tych braci nie witać, jakże ich nie nakarmić, bodaj nie zaopatrzeć na dalszą drogę, skoro przez krótką chwilę ich pobytu nie wszędzie jest okazja, by ich w progi swojego domu, do swego stołu poprosić?

Mój Boże, — począwszy od Kosovskiej Mitrovicy podróżowaliśmy przecież niemal przez całą dobę naszemi mieszkalnemi Pullmanami, a jadący bezustannie z nami wóz restauracyjny karmił nas chyba po książęcemu. A jednak ludność na wszystkich kolejnych stacjach, jakie tylko mijaliśmy, uważała za swój „obowiązek" spotykać nas i witać nietylko chorągwiami, kwiatami i milszym od kwiatu uśmiechem, ale i... prezentami, całkiem napozór „prozaicznej", bo gastronomicznej natury.. Wnoszono do wagonów kosze owoców, chleby, wino, sery, śliwowicę, — na jednej ze stacyj przyniesiono nam całego barana, miejscowym zwyczajem upieczonego na rożnie... „Ażebyśmy nie zgłodnieli"... Niewiadomo było, co z tem począć, ale też i niesposób było odmówić przyjęcia żadnego z tych darów, z taką bezpośrednością i prostotą iście rodzinną wyrażających troskliwość ludności względem naszych osób.

(C. d. n.)

KRONIKA

piątek 24 listopada

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat. Czwartek Klemensa. Piątek Jana od Krzyża

— Dyżur nocny aptek od 21 do 27 bm. pełnią: Apteka Centralna, Gdańska 27, tel. 994 i Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel 191.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Tamten". Dziś genjusz Zapolskiej przemówi do zebranej publiczności w sztuce pt. „Tamten" w zbiorowym wysiłku całego zespołu z p. Niewiarowiczem na czele.

W piątek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

REPERTUAR KIN.

Adria: — „Scherlock Holmes".

Apollo: — „Człowiek, który wrócił" i nadprogram.

Bałtyk: — „Pieśń żywiołów" i „Rifl nareszcie sam"

Kristal: — „King Kong".

Marysieńka: — „Los Dżentelmena" i „Sterowiec L. A. 3".

Rewja: — „Dobranoc Wiednia" i rewja „Musi być lepiej".

Słońce: — „Marquis D'ee" i rewja „Gwiżdżemy na kryzys".

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń - Warszawa 2.26 6.23, 8.06., 13.15 15.43, 19.37 21.50 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55 17.40
Nakło-Piła 3.45 8.05, 14.35 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33 16.06 21.30
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04 11.45 14.15 15.47 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45 13.36, 18.40. 23.06
Inowrocław-Kraśnica-Herby Nowe 6.14, 14.15 22.59.

Gdzie się myć?

Zakład kąpielowy „Sanitas", Gdańska 27, w podwórzu.

Zdrowie

Sanitas, Gdańska 27 kąpiele lecznicze i elektro-terapia.

Restauracje i kawiarnie:

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia wyśmienite ciastka.
Kabaret „Oaza" otwarty do rana, Pomorska 19

U kogo i co kupić?

R. B. Reimann. — Bydgoszcz ul. Dworcowa 23 tel. 780 lampy radiowe „Philipsa" „Valvo"
F. Kreski. Gdańska 9 Skład porcelany.
A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43. Hurt i detal. Żyrandole, materj. elektr. i radiotechniczne.

Antykwarjaty i domy komis.

„Stała okazja", Gdańska 10, tel. nr. 15-30.

KALENDARZYK ZEBRAŃ.

— **Zarząd Koła II ZUK.** Zebranie Komisji gwiazdkowej dnia 22 bm. o godz. 19-tej w sekretarjacie Zarządu Okręgowego, ul. Dworcowa 100.

— **Zarząd Bydg. Klubu Pływackiego.** Zebranie w piątek dnia 24 bm. o godz. 20-tej u koi. prezesa przy Al. Ossolińskich 6.

— **Związek Niższych Prac. P. i T.** Zebranie dnia 24 bm. o godz. 19.30 w sali „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha.

— **Towarzystwo Polsko - Francuskie** zwraca uwagę na wykład prof. Langlade w języku francuskim, który dnia 26 bm. o godz. 17-tej w auli gimn. Kopernika wygłosi referat na temat: „Le classicisme et le romantisme".

Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

— **Kobiece zebranie przedwyborcze** odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 18-tej w sali „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha.

Z miasta

— Bydgoski Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej zawiadamia, że przenosi z dniem 25 bm. swój lokal biurowy z ul. Grunwaldzkiej na ul. Gdańską nr. 95 — I. piętro

— **Schadzka szybowników** odbędzie się dnia 23 bm. w czwartek o godz. 19 w sal. Stow. Techników ul. Cieszkowskiego Nr 4

Zarząd Koła Szybowcowego zaprasza wszystkich członków, którzy przeszli chęci pierwszy kurs teoretyczny, a nie zdali dotychczas egzaminu na najbliższy czwartek na godzinę 19-ta.

Na kogo głosujemy?

Kandydaci listy nr. 1 Narodowego Bloku Gospodarczego do Rady Miejskiej

OKRĘG I.

1) Dr. Czesław Nieduszyński, 2) Emil Kalita, 3) Dr. Jan Kantak, 4) Florjan Jankowski, 5) Łucjan Nowakowski, 6) Stanisław Domke, 7) inż. Stanisław Odrzywolski, 8) Halina Pomazańska, 9) Józef Słomiński, 10) Stanisław Budziak, 11) Nodzykowski, 12) Wacław Uramowski.

OKRĘG II.

1) Feliks Jaworski, 2) dr. Józef Kubczak, 3) Teodor Kocerka, 4) Józefa Powierzyna, 5) Konstanty Rejentowicz, 6) Franciszek Kukliński, 7) Władysław Przywarski, 8) Kazimierz Michalski.

OKRĘG III.

1) Dr. Michał Drwięga, 2) Marja Wanda Meyerowa, 3) Franciszek Momot, 4) Stanisław Lipiński, 5) Władysław Szynkiewicz, 6) Zygmunt Bojanowski, 7) Antoni Żółkiewicz, 8) Stanisław Hamulski, 9) Andrzej Ślubowski, 10) Paweł Ciechanowski, 11) Sebastjan Cholewa.

OKRĘG IV.

1) Franciszek Hoffmann, 2) Helena Stabrowska, 3) inż. Artur Peitsch, 4) dr. Jan Bermański, 5) Józef Berendt, 6) Seweryn Sobecki, 7) Marceli Młodzikowski, 8) Marjan Białecki.

OKRĘG V.

1) Władysław Strzyżowski, 2) Izydor Deja, 3) Rafał Kukliński, 4) Kazimierz Wrzoś, 5) Wawrzyniec Zbikowski, 6) Władysław Topolewski, 7) Franciszek Jakubowski, 8) Franciszek Buda, 9) Stanisław Skrzynecki, 10) Józef Woźny, 11) Franciszek Kędziora, 12) Piotr Fita.

OKRĘG VI.

1) Michał Porzych, 2) Jan Przybylski, 3) Franciszek Rybak, 4) Stanisław Dirska, 5) Adam Dobrowolski, 6) Jan Błaszak, 7) Jan Izydor, 8) Klemens Gryfkowski, 9) Józef Putz.

OKRĘG VII.

1) Prof. Aleksander Brückner, 2) Józef Häusler, 3) Władysław Ballant, 4) Roman Graczyk, 5) Włodzimierz Lekki, 6) Antoni Polak, 7) Bronisław Handzlik, 8) Jan Szczepański, 9) Wawrzyniec Jakubowski.

OKRĘG VIII.

1) Mieczysław Wójcik, 2) Zygmunt Stoda, 3) Bronisław Zamiara, 4) Dr. Stefan Świątecki, 5) Antoni Kędzierski, 6) Bolesław Polakiewicz, 7) Ludomiła Krzyżanowska, 8) Julian Haraschin, 9) Franciszek Michalski, 10) Zygmunt Oświecimski, 11) Mieczysław Gościński, 12) Piotr Magdański.

OKRĘG IX.

1) Inż. Franciszek Siemiradzki, 2) Stanisław Kolakowski, 3) Stanisław Tokarz, 4) Franciszek Doberston, 5) Maksymiljan Stęszewski, 6) Julian Łempicki, 7) Wojciech Lichthal, 8) Stefan Rost, 9) Marja Wilkowa.

OKRĘG X.

1) Dr. Władysław Typrowicz, 2) Albin Rybarczyk, 3) prof. Ludwik Woda, 4) Mieczysław Jagielski, 5) Marja Witkowska, 6) Walerjan Goncerzewicz, 7) Stanisław Nagel, 8) Józef Błaszak.

OKRĘG XI.

1) Antoni Kanicki, 2) inż. Franciszek Kanclerz, 3) Teodor Meliński, 4) Jan Potrzebny, 5) Julian Kosko, 6) Ludwik Łuczak, 7) Stanisław Pellegrini, 8) Jan Tomas.

OKRĘG XII.

1) Czesław Łoboda, 2) Józef Grześkowiak, 3) Julian Mrugalski, 4) inż. Tadeusz Bodalski, 5) Jan Szymański, 6) Czesław Kabaciński, 7) Wacław Adamski, 8) Ludwik Tabaczyński, 9) inż. Leopold Stefański, 10) Zofja Żyromska.

OKRĘG XIII.

1) Aleksander Możejko, 2) Wawrzyn Michałowski, 3) Ewelina Podworska, 4) Ignacy Brożyna, 5) Władysław Siarkowski, 6) Franciszek Safjan, 7) Stanisław Pakuła.

OKRĘG XIV.

1) Antoni Zawadzki, 2) Michał Dzbański, 3) Wincenty Procharski, 4) Franciszek Skibicki, 5) Władysław Nawrocki, 6) Wawrzyniec Polewski, 7) Piotr Fitzner, 8) Paweł Kusy, 9) Bolesław Wolski-Rzewusk, 10) Stanisława Ritterowa, 11) Władysław Młodecki, 12) Franciszek Śmigielski.

Ulice i lokale wyborcze podamy w jutrzejszym numerze. Każdy wyborca powinien podane informacje uważnie przeczytać i zachować do niedzieli.

Powstańcy i Wojacy za listą Nr. 1

W ub. niedzielę odbyło się „Pod Lwem" nadzwyczajne zebranie wszystkich placówek Oddziału Powiatowego Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII.

Obradom przewodniczył prezes Deja. Pierwszy mówca p. mgr. Wójcik napiętnował partyjnictwo starej Rady Miejskiej i omówił najważniejsze punkty nowej ustawy wyborczej samorządowej.

Następnie w prof. Białecki scharakteryzował w dosadni sposób odezwy przedwyborcze poszczególnych ugrupowań na terenie Bydgoszczy.

Po referacie p. prezes Deja podkreślił działalność pewnych ugrupowań w dawnej Radzie Miejskiej, które w swem zacietrzewieniu odmówiły na wet poparcia organizacjom PW.

W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Błaszczyk, Nowakowski, przedstawiciel Związku Lokatorów, Gauwindtz inni.

Zebranie opowiedziało się za Narodowym Blokiem Gospodarczym, który do nowej Rady Miejskiej wprowadza ludzi rzetelnej pracy dla dobra miasta.

Posłanka Wolska o roli kobiety w Radzie Miejskiej

Wczoraj wieczorem w Resursie Kupieckiej przy szczelnie wypełnionej sali odbyło się zgromadzenie przedwyborcze miejscowych organizacyj kobiecych, z referatem posłanki Wolskiej z Warszawy.

Zebranie zagaiła przewodnicząca Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet p. inż. Podworska, pocżem przewodnicząca Rodziny Wojskowej p. maj. Meyerowa, nakreśliła w krótkich słowach cel zgromadzenia. Zkolei zabrała głos p. posłanka Wolska.

Ogół społeczeństwa nie docenia znaczenia samorządu który trzeba przyznać, był dotychczas terenem ostrych antagonizmów osobistych oraz walk i ścierań partyjnych niektórych radnych, stawiających ponad dobro publiczne prywatę oraz zysk własnej partji.

Wszyscy ponosimy ciężary na rzecz miasta, wszyscy płacimy podatki, lecz mamy również prawo domagać się od Zarządów miejskich za to świadczeń publicznych oraz prywatnych. Miasto powinno dbać przedewszystkiem o szpitale, sierocińce, schroniska, przytułki, szkoły, teatr, muzea, a dopiero później ma prawo i może zająć się ze względów higienicznych zbudowaniem luksusowych łazienek, boisk sportowych wzgl. ogromnych lecznic.

Samorządy w myśl nowej ustawy muszą raz na zawsze zerwać z zakorzenionem partyjnictwem i pracować dla dobra ogółu bez różnicy za patrywań politycznych.

W tym kierunku muszą pracować mężczyźni, nie może zabraknąć na tym odcinku pracy społecznej również i kobiet.

Kobieta przecież posiada to uczucie, potrzebne w sprawach czy to urządzenia opieki społecznej, czy to oświaty szkolnej wzgl. poza szkolnej.

Kobiety, które wywalczyły w okresie powojennym prawa obywatelskie, zrzeszone tysiącami w rozmaitych organizacjach społecznych, muszą mieć również na terenie samorządów miejskich i wiejskich swe przedstawicielki, któreby broniły własnych postulatów.

Huczne oklaski nagrodziły przemówienie p. posłanki Wolskiej.

Wkońcu p. inż. Podworska omówiła stronę techniczną wyborów, poczem serdecznie zaapelowała do zebranych, aby solidarnie poparły kobiety-kandydatki do Rady Miejskiej z listy Narodowego Bloku Gospodarczego.

Opozycja bydgoska kłóci się!

Partje piszą do partyj, jak ubić partyjną robotę

Zaznaczamy i podkreślamy wszędzie, iż nowa ustawa samorządowa dąży do wprowadzenia do samorządu ludzi fachowych, moralnie wysoko stojących, którzy potrafią właśnie interesy podporządkować dobru miasta w zrozumieniu interesów Państwa.

Patrzmy, jak zasada ta wygląda w opozycji bydgoskiej: endecji, chadecji i NPR.

„Obóz narodowy niezależności obywatelskiej i pracy gospodarczej", krótko powiedziawszy stronnictwo „narodowe" w Bydgoszczy ogłosiło ulotkę, w której przytacza pismo swoje, wystosowane do chadecji i NPR w sprawie zblokowania się z temi partjami; niżej drukuje odpowiedź, podpisaną przez p. Beycra i Faustyniaka, w której ci panowie piszą, iż ich partje postanowiły iść oddzielnie.

A WIĘC PARTJE PISZĄ DO PARTYJ, JAK UBIĆ PARTYJNĄ ROBOTĘ. Nic ich nie obchodzi zasada ustawy, najważniejsze ków premję, na którą w tym roku wybrano skich, zasada jak najbardziej zdrowa i celowa.

Sama treść pisma nas zupełnie nie interesuje idzie nam tylko o to, by jeszcze raz pod kreślić robotę polityczną i uświadomić społeczeństwo, że, gdy będzie iść do urny wyborczej, niech dobrze się zastanowi, czy chce dać głos działaczom partyjnym, czy też ugrupowaniu, które, idąc do wyborów, wyrzuciło z taktyki swojej wyraz „POLITYKA", a takiem jest Narodowy Blok Gospodarczy.

— **Halo! Halo!** Czy wiesz, że w sobotę dnia 25 bm. zabawisz się morowo w sali „Strzelnicy" na wieczorku tanecznym, urządzonym przez sympatyczną orkiestrę Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII?!! Początek o godz. 19,30 — koniec ???

— **Cała elita towarzyska** spotka się na dancingu, który urządza dnia 26 bm. o godz. 17-tej w sali malinowej „Pod Orłem" organizacja Przysposobienia Kobiet Przygrywać będzie orkiestra wojskowa 62 pp.

— **Nie zapomnij być obecnym na jesiennej zabawie** „Jedynkarzy" w sobotę, dnia 25 bm. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać jeszcze w F-mie Goncerzewicz, Pl. Wolności 1.

— **Wszyscy naznaczyli sobie rendez-vous** na dancingu w sali malinowej „Pod Orłem" który urządza Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych w czwartek, dnia 23 bm.

Czysty dochód przeznaczony na Bibljotekę francuska — Początek o godz. 20-tej

Z 24 Koła BBWR.

W dniu 18 bm. odbyło się zebranie 24 Koła BBWR w lokalu Rady Grodzkiej przy licznym udziale członków. Referat o nowej Ustawie Samorządowej wygłosił p. inż. Ballant. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Kantowicz Jan, Kewandy, Wachowiak i prezes Koła Kolakowski, który uwypuklił pewne punkty referatu i wezwał zebranych do licznego udziału w wyborach i głosowania na listę nr. 1.

Śmiała kradzież w tramwaju

Wcale nie wesołą przygodę miał p. Stanisław Wesołowski, zam. przy ul. Kujawskiej nr 31 któremu w tramwaju w drodze do domu skradziono paczkę z zawartością rozmaitych przedmiotów.

Poszkodowany robotnik, widząc brak swego zawiniątka zaczął oglądać się na wszystkie strony i tuż przy przystanku na rogu Król. Jadwigi zauważył pewnego człowieka usiłującego przemknąć się wśród ludzi i wyskoczyć z pędzącego tramwaju.

Na alarm poszkodowanego złodziej wyskoczył z tramwaju i począł uciekać.

Za złoczyńcą puścił się w pościg poszkodowany. Młody złodziej jednak pędzony strachem zdołał zniknąć na zakręcie pobliskiej ulicy

Z frontu wyborczego w Okręgu Nadnoteckim

Zwycięstwo Narodowego Bloku Gospodarczego

Pełna wysiłku praca organizacyjna w ciągu lat kilku, idąca po linji uświadomienia obywatelskiego społeczeństwa, daje obecnie konkretne rezultaty.

Donieśliśmy ostatnio, że w powiecie bydgoskim **w wszystkich trzech miastach: Koronowie, Solcu - Kujawskim i Fordonie wybory nie odbędą się**, gdyż tylko jedna lista Nr. 1 ostała się w chwili, gdy Komisje Wyborcze zamykały przyjmowanie zgłoszeń.

Obecnie mamy do zanotowania wiadomość z innych powiatów. W wyrzyskim wybory odbędą się tylko w Nakle i Mroczy, przyczem w Nakle Narodowy Blok Gospodarczy wystawił listę z p. Krzyszkiewiczem, przemysłowcem i Węsierskim, Dyr. Banku Kredytowego na czele.

Zato w dwóch pozostałych miastach, Wyrzysku i Łobżenicy, wybory się nie odbędą, gdyż nie zgłoszono żadnej listy poza Narodowym Blokiem Gospodarczym Nr. 1.

W czterech miastach powiatu szubińskiego, wybory odbędą się w Szubinie, Kcyni i Barcinie.

Nie odbędą się wybory w Łabiszynie, gdyż zgłoszona została tylko jedna lista Narodowego Bloku Gospodarczego.

W Żninie zgłoszono dwie listy: Narodowego Bloku Gospodarczego i endecką.

W jednym okręgu — miasto składa się z 3-ch — lista endecka została unieważniona, tak więc rozgrywka nastąpi w dwóch dalszych okręgach.

W Janowcu zgłoszono tylko jedną listę Narodowego Bloku Gospodarczego kompromisową.

Jak widać z tego krótkiego sprawozdania, **AKCJA WYBORCZA NARODOWEGO BLOKU GOSPODARCZEGO POSTĘPUJE ZWYCIĘSKO NAPRZÓD. I niedaleki jest dzień 26 listopada, kiedy to CAŁE ZDROWO MYŚLĄCE SPOŁECZĘSTWO OPOWIE SIĘ ZDECYDOWANIE ZA JEDNĄ POWAŻNĄ LISTA NARODOWEGO BLOKU GOSPODARCZEGO, KTÓREGO SZCZERE HASŁA ZNALAZŁY WSZĘDZIE NALEŻYTE ZROZUMIENIE.**

Ciotka umarła, niech żyje ciotka!

Smutny epilog oblewania spadku bez pieniędzy

Niebardzo wiodło się w życiu szoferowi p. Cz., który — jak to często bywa oprócz zwykłych zalet charakteru, miał jedną małą wadę... **czuł nieprzeparty pociąg do kieliszka.** Na domiar złego p. Cz. nie posiadał wcale pieniędzy na dogadzaniu swemu brzydkiemu nałogowi.

Umiał jednak sprytny kierowca taksówki poradzić sobie w biedzie... Wpadł bowiem na wcale dobry pomysł, który niezwłocznie zrealizował.

Zajechał więc wśród ostrych dźwięków syreny przed dom swych dobrych znajomych państwa M. i z radością oznajmił im, iż jego **bogata ciotka** z Kruszwicy — kochana ciotka — **umarła, a współczując ciężkiej jego doli zapisała mu cały żywy i martwy inwentarz wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.**

Znajomi nie mieli najmniejszych podstaw niewierzyć panu Cz. i z przyjemnością przyjęli zaproszenie zwiedzenia nowych posiadłości w Mysim Grodzie.

Całe towarzystwo wyruszyło więc w różowych humorach do Kruszwicy.

Po drodze jednak p. Cz. zaprosił znajomych do jednej restauracji na Staarym Rynku, bo przecież — jak mówił — taką okazję trzeba godnie zakropić.

Kieliszki krążyły często, nastrój stawał się coraz milszy i **wszystko byłoby w najlepszym porządeczku, gdyby nie... rachunek.**

Przy regulowaniu bowiem należności za wódeczność i zakąski, która sięgała coś około 50 zł. okazało się, że **nikt z „biesiadników" pieniędzy nie miał.**

Sytuacja stawała się z każdą chwilą krytyczniejszą, gdyż gospodarz w żaden sposób nie chciał wypuścić z restauracji gości. Na nic się zdały zaklęcia p. Cz. że rachunek zapłaci... za godzinę".

Właściciel traktjerni nie miał jednak zaufania, a widząc, że pieniędzy swych tak łatwo nie otrzyma, zabrał się sam do wykonania doraźnej egzekucji i mimo głośnych protestów ściągnął siłą płaszcze państwu M.

Najlepiej z całej awantury wyszedł p. Cz. gdyż nikt nie kwapił się do zabrania jego lichej kurtki skórzanej.

Sprawa znajdzie niewątpliwie swój epilog w sali sądowej, gdyż poszkodowani domagają się kategorycznie zwrotu płaszczy, a p. Cz. na wykupienie ich nie posiada pieniędzy.

Za obiecankę małżeństwa wyłudził 1110 zł.

Oszustwa matrymonjalne nie należą dzisiaj do rzadkości. Plejady hultajów, uprawiają je niemal zawodowo, ciągnąc z tego źródła nie małe korzyści.

Za przykładem takich oszustów poszedł również 28 letni Czesław Janik, zam. w Żołędowie, pow. bydgoskiego. Janik poznał za pośrednictwem niejakiego Józefa Kołodziejskiego, jego krewną Marję Piecównę. Wkrótce młody amant zdobył serce dziewczyny tak dalece, że nie szczędziła ona żadnych ofiar dla niego.

Janik wiedząc, że Piecówna posiada pewną gotówkę, postanowił wyciągnąć ją. **Począł udawać narzeczonego, dał nawet na zapowiedzi i tak opętał biedną dziewczynę, że zdecydowała się ona zamieszkać z nim pod jednym dachem,** licząc że ślub, przecież odbędzie się niezadługo.

Tymczasem Janik o ślubie nie myślał, lecz czas wspólnego zamieszkania wykorzystał w ten sposób, że wyciągnął od dziewczyny całą oszczędzoną gotówkę w sumie 1110 zł., a gdy już wydarł ostatni grosz wypędził dziewczynę, odmawiając stanowczo ożenku.

Za ten niegodziwy postępek zasiadł Janik w ub. wtorek przed Sądem Okręgowym.

Sprawę prowadził p. sędzia Świątecki, oskarżał prokurator Czak.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, skazał **Janika na jeden rok więzienia, i 500 zł. grzywny zamienionej w razie nieściągalności na 50 dni aresztu i na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat.** (b).

Pan Marjan Bielawski z Nakła miał pecha

Przez niejedną chwilę rozmyślał 25-letni Marjan Bielawski z Nakła nad tem w jaki sposób stworzyć sobie źródło łatwego dochodu.... Zazdrościł tym niebieskim ptakom, co to nie sieją, nie orzą, a przecież dobrze żyją.

Po namyśle wpadł na koncept odgrywania roli przedstawiciela pewnej firmy rowerów i zegarków. W tym celu zaopatrzył się w fałszywe blankiety oraz legitymacje firmy i tak uzbrojony puścił się w świat, robić „zamówienia".

Znalazł już amatorów, którzy dali nawet odpowiednie zaliczki i „interes" zapowiadał się wcale dobrze. Cóż jednak z tego kiedy „niedobra policja", oskarżyła biedaka przed Sądem Grodzkim o oszustwo, a Sąd uznał tego rodzaju „interesa" za niedozwolone i wymierzył Bielawskiemu sześć miesięcy więzienia. Jak pech, to pech. (b).

Kombinował „ratami" i wpadł

(b) Wygodnie chciał się urządzić 29-letni **Marjan Bednarczyk,** handlarz domokrążny w Bydgoszczy. Bednarczyk pobrał u firmy Głowacki dwa obrazy wartości 130 zł., na spłaty ratami z warunkiem, że do czasu spłacenia ostatniej raty, obrazy pozostaną własnością firmy.

Bednarczyk nie respektował jednak umowy i zaraz po wpłaceniu pierwszej raty, obrazy sprzedał poczem ulotnił się. Kombinacja nie wyszła jednak Bednarczykowi na zdrowie, został bowiem odszukany i przez Sąd Grodzki skazany na 6 miesięcy. (b).

Janówiec

— **Osobiste.** Dotychczasowy wikarjusz Ks. Kołaczkowski, zarządzeniem Władzy Duchownej, został przeniesiony na podobne stanowisko do Trzemeszna z dniem 10 bm

— **Lista kompromisowa do Rady Miejskiej.** W ostatnich dniach wpłynęła w Janowcu do Głównej Komisji Wyborczej jedna lista kandydatów Narodowego Bloku Gospodarczego (kompromisowa).

Dzięki temu, zaoszczędzi miasto niepotrzebnych wydatków, które musianoby wyasygnować na przeprowadzenie wyborów.

Zebranie organizacyjne Związku Pań Domu w Bydgoszczy

Dnia 20 bm. w lokalu Klubu Polskiego odbyło się pod przewodnictwem d-rowej Neugebauerowej zebranie organizacyjne Związku Pań Domu w obecności 120 pań. Liczne zebrane wysłuchały z zainteresowaniem referatu p. Ginett - Wojnarowiczowej z Torunia, która wyjaśniła cel i zadanie Związku Pań Domu. Związek ma uświadomiać gospodarczo, podnieść poziom życia rodziny, szerzyć świadomość z zakresu domoznawstwa i propagować ideę wzorowego domu.

Organizacja ta powstała w Ameryce i w bardzo szybkim tempie objęła Europę, a w poszczególnych krajach jak Szwecja, Austrja stanęła na wysokim poziomie pracy. Organizacja jest apolityczną, a mała składka 50 gr. miesięcznie daje możność należenia wszystkim. P. Ginett - Wojnarowiczowa zakończyła swe przemówienie apelem aby największa liczba pań zwiedziła otwartą obecnie wystawę gospodarczą w Warszawie.

Po wysłuchaniu ciekawego odczytu i podziękowaniu uprzejmej prelegentce, przystąpiono do wyborów zarządu. Na przewodniczącą wybrano jednogłośnie inicjatorkę zebrania p. **doktorową Neugebauerową, sekretarką p. Euglichtową, skarbniczką inż. Węgleńską, do sekcji pp. Barciszewską, Bassakową, Chorzewską, Edelmanową, Garbiczową, Gneuzlową, Makowską, Krzyżanowską, Rochową, Szubertową, Prątkowską i Węglikowską.**

Siedziba sekretarjatu Związku będzie przy szkole Gospodarstwa Domowego (ul. Konarskiego 5) a urzędowe godziny pomiędzy 5—6 wiecz. Sekretarjat przyjmuje zapisy i udziela bliższych informacji.

Programy radjowe

PIĄTEK, 24 LISTOPADA 1933 R.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka ludowa z płyt. 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muz. z płyt. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,38 D. c. muzyki lekkiej. 13,00 Kom. Min. Opieki Społ. dla Państw. Urz. Pośredn. Pracy. 15,25 Wiad. o eksporcie polsk. 15,30 Wiad. gospod. 15,40 Arje i pieśni w wyk. H. Perkowskiej (sopran). Przy fort. prof. L. Urstein. 15,55 Kwartet Beethovena z płyt poprzedzony prelekcją p. K. Stromengera. Ostatni kwartet op. 135. 16,40 Odczyt. 16,55 Transkrypcje fortepianowe melodyj wiedeńskich w wyk. O. Koschesa. 17,50 „Książka rolnicza", przegląd aktualny wydawnictw roln. 18,00 Odczyt (z cyklu „Na etapie pierwszych piętnastu lat") p. t. „Przewrót majowy wobec ideałów demokracji", wygł. red. W. Stpiczyński. 18,20 Muzyka lekka. 18,50 „Dzielmy się", feljeton p. Ant. Leśniewskiej. 19,20 Dokąd jechać w święto. 19,25 Feljeton aktualny. 19,40 Wiadom. sport. 20,00 Pogadanka muzyczna, wygł. p. K. Stromenger. 20,15 Koncert symf. z Filh. Warszawskiej. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. J. Horensteina i S. Goldberg (skrz.). 22,40 Muzyka cygańska. 23,00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej i komun. polic. 23,05—23,30 D. c. muzyki cygańskiej.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

18,20 **Poznań.** Recital śpiew. Wandy Kędziorówny.

19,10 **Katowice.** „Stefan Batory i Samuel Zborowski, jako postacie dramatyczne w literaturze", wygł. dr. O. Ręgorowiczowa.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

19,30 **Praga.** „Narzeczona z Messyny", opera Fibicha.

19,30 **Budapeszt.** Tr. z Opery Królewskiej.

20,10 **Wrocław.** „Cosi fan futte", opera Mozarta.

20,30 **Medjolan.** Koncert symfoniczny.

20,55 **Wiedeń.** Koncert symfoniczny z udz. Juana Manena.

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 53 przy firmie: „Adam Słupski, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Hurtownia Towarów Kolonialnych import—eksport w Gdyni" dnia 12 października 1933 dopisano: Uchwałą zebrania wspólników z dnia 28 lutego 1933 spółkę rozwiązano. Dotychczasowego kierownika mianowano likwidatorem spółki.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 1315 7622

W tut. rejestrze handlowym zapisano przy firmie: Towarzystwo Wydawnicze „Ziemia" Spółka z ograniczoną poręką w Toruniu: Spółkę z urzędu wykreślono wobec prawomocności postanowienia z 24 lutego 1933 r.

Toruń, 4 lipca 1933. Zl. Nr. 1712/IX

Sąd Grodzki

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 32 r. o Post. Egzek. dla Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. nr. 62 poz. 580) 3. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 25 listopada 33 r. o godzinie 9-tej w lokalu Roszewska Leonja i Stanisław w Myślęcinku celem uregulowania należności **Skarbu Państwa**, instytucji ubezpieczeniowych Funduszu Bezrobocia, Wydziału Powiatowego oraz Urzędu Akcyz i Monopoli odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1. 2 biurka, 6 krzeseł, aparat do pastelizowania, śrutownik i waga automatyczna, aparat do odciągania do butelek, maszyna do wyrobu limonjady, aparat do odciągania piwa do beczek, maszyna do pompowania piwa i powietrza, 3 koni, 3 platformy i wozy, chmiel znajdujący się na spichrzu, filter 7-mioramienny.

Oraz dnia 25 listopada br. o godz. 11^{30} na składnicy 3. Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy — Jagiellońska nr. 9 sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:

Szafa żelazna, samochód ciężarowy (Chevrolet), wraz z przyczepką, wóz do rozwożenia piwa, biurko, 60 antałów pustych do piwa.

Ceny niższe od oszacowania.

Bliższych informacyj udzieli 3. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy — Jagiellońska nr. 9.

Zlec. Nr. 873/48 Za Kierownika Urzędu:
7619 (podpis nieczytelny)

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewir III zamieszkały w Bydgoszczy Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24. 11. 1933 r. o godz 12 w Bydgoszczy ul. Toruńska 89 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

29 kubicznych mtr. fornierów olszowych
20 mtr. kubicznych olchy okrągłej

oszacowanych na łączną sumę zł 7940, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dni 21 listopada 1933 r. 7617

Zlec. Nr. 2010/VIII KOMORNIK *Malak*

Do akt Nr. km. I. 1545/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewir II Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ulica Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 24 listopada 1933 r. o godz. 12-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ulicy Zamojskiego 15 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z **mebli,** oszacowanych na łączną sumę zł 4050, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) *S. Kustrzyński*

Zlec. Nr. 2035/3 7616

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

Z POWODU LIKWIDACJI INTERESU.

Nadarza się **nigdy nie wracająca sposobność** zaopatrzenia się w towar dobry, pierwszorzędny

po cenach dotąd niebywale niskich.

Sprzedaje się dopóki zapas starczy: ***jedwabie, materjały damskie i męskie, płótna, flanele, firany, kołdry*** i t. d.

Niech każdy korzysta z tej okazji!

7620 **K. ZIĘTAK** **BYDGOSZCZ** Mostowa 6 (obok f-my C. A. Franke)

Zakład fryzjerski

dla Pań i Panów

J. ŁOBODA

Toruń, tylko ul. Chełmińska 7. 5595

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ulica Gdańska 95, zgłasza że: w dniu 24 listopada 1933 r. o godzinie 10-tej w Bydgoszczy, przy ulicy Garbary 17 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z **mebli**, oszacowanych na łączną sumę zł 560, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik ***(—) S. Kustrzyński***

Zl. Nr. 2036/8. 7615

689/2071/VIII.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VII, zam. w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7, na zasadzie 602—604 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 24 listopada 1933 r. od godz. 9-ej odbędzie się licytacja publiczna w lokalu przy ul. Dworcowej 47 ruchomości składającej się: 1 bufetu, 1 leżanki z nakryciem, 1 fortepianu ½ skrzydło marki Karl Ecke, 1 zegaru regulator, 1 łóżka z wkładką, 1 umywalni z lustrem, 1 stołu, 1 biurka, 1 szafy biało-malowanej, 2 drewnianych parawanów rozciąganych, 1 postumentu okrągłego, 1 urządzenia składowego składającego się z 4 częściowych repozytorji, 1 kramnicy, 1 półki, 1 stolika i 4 krzeseł, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.140.— które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 7618

Bydgoszcz, dnia 21 listopada 1933 r.

Komornik: (—) CZERNIEWICZ.

III Km. 431/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kartuzach rewiru III-go, urzędujący w Kartuzach przy ul. 3. Maja pod Nr. 11 na zasadzie art 679 K. P. C. obwieszcza że w dniu 29 grudnia 1933 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Kartuzach odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z 4-piętrowego młyna z napędem elektrycznym, śpichlerza, stajni, podwórza i około pół morga roli położonej w Kartuzach powiecie kartuskim województwie Pomorskiem obejmującej powierzchni 0,31 84 ha., która stanowi własność kupca Alfreda Sielmana w Kartuzach. Nieruchomość ta zapisana jest w księdze wieczystej Kartuzy karta 315, przechowanej w Sądzie Grodzkim w Kartuzach.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 65 410. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 43 606,66.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 6.541 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. 7604

Kartuzy, dnia 20. 11. 1933 r.

Komornik.

Ogłoszenie przetargu

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII, w Toruniu

ogłasza przetarg na: Zlec. 1716/IX

1) Zainstalowanie urządzeń pralni i łaźni łącznie z robotami wodociąg. naliczac. w Tczewie **na dzień 7 grudnia 1933 r. godz. 10-ta**

2) Dostarczenie i zmontowanie kotła płomienno-rurkowego wraz z armaturą w Toruniu na dzień 14 grudnia 1933 r. godz. 10-ta.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanych terminach.

Do oferty należy dołączyć:

1) Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowemi i sumami ostatecznemi.

2) Poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wys. 3% sumy oferowanej.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorysy ślepe, przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów i rysunki są do obejrzenia i nabycia w Okr. Urz. Bud. Nr. VIII, w Toruniu, plac Św. Jana 3 w godzinach od 12—13-tej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, dowolny wybór oferenta oraz zlecenie robót w dowolnym zakresie

Okręgowy Urząd Budownictwa VIII

Nr. 854-152 Bud 33

Toruń, dnia 21 listopada 1933 r.

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod Nr. 69 przy firmie Behnke & Sieg Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni, dnia 10 października 1933 dopisano, iż uchwałą zebrania wspólników z dnia 2 września 1933 zmieniono § 6 umowy spółkowej w tym kierunku, że na przyszłość kierownictwo spółki będzie spoczywało w rękach jednej osoby. Ernesta Siega odwołano ze stanowiska kierownika spółki. Zlec. 1314

7623 ***Sąd Grodzki w Gdyni.***

KALOTECHNIKA

Pierwszorzędny

GABINET KOSMETYCZNY

prowadzony przy pomocy najnowszych metod i aparatów z zastosowaniem ostatnich zdobyczy techniki kosmetycznej. Wykonywuje między innemi następujące zabiegi: masaże twarzy i głowy, leczenie łojotoku, trądziku, łupieżu nadmiernie tłustych lub suchych cer. Usuwanie wągrów, pryszczy, piegów czerw. nosa, zmarszczek, zbyt owłosienia brodawek, kurzajek i t. p. Długotrwałe przyciemnienie brwi i rzęs

Porady bezpłatne.

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3. 2051

Reperacje

zegarmistrzowskie i złotnicze wszelkiego rodzaju wykonuje fachowo i tanio

Edmund Lewęgłowski

mistrz zegarmistrzowski, Toruń, Mostowa 54. 7235

Dentysta Jacobson

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, II, (obok kina Gryf). Dla pp. urzędników, wojskowych i młodzieży szkolnej zniżki. 7222

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

Fryzjer

potrzebny, musi być damski i męski, lub zdolna fryzjerka. Zaremba, Toruń ul. Mostowa. 7563

Dojeżdżające dziewczynki

do szkół w Toruniu przyjmę na zimowe miesiące na stół i stancję za zł 50 miesięcznie Toruń, Rynek Staromiejski nr. 18, III, 7564

Pokój

1 lub 2, umeblowany do wynajęcia. Toruń, Bydgoska 74, m. 2. 7624

Umeblowany pokój

z kuchnią wynajmę. Toruń, Wybickiego 68 7614

Mieszkanie

5 pokojowe, słoneczne w śródmieściu od 1 grudnia do wynajęcia. Toruń. ul. Prosta 13. 7611

Poszukuję

dwóch pokojów umeblowanych ciepłych i czystych Zgłoszenia **tylko** z podaniem ceny do „Dnia Pomorskiego" Toruń. 7613

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

LEKCYJ

francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie Adamska. Sukiennicza 4. Toruń 4740

Szkoła tańców

Janiny Werny powróciłam z Paryża, przywiozłam dużo nowości na sezon karnawału. Nowy kurs rozpocznę 22-go listopada Toruń, Prosta 22. 7494

Obiady

4 dania 1.— zł, śniadania 75 gr, miesięcznie taniej

Kawiarnia „Halina"

Toruń, Stary Rynek, obok poczty. 7646

Rower

balonowy i zwykły oraz patefon z 35 nowemi płytami sprzedam tanio. Toruń, Mickiewicza 82, m. 3. 7612

Tylko krótki czas!

Figi f. 1.35, sułtanki ¼ f. 55, koryntki ¼ f. 30, migdały sł. ¼ f. 1.20 ARACZEWSKI, Toruń, ul. Chełmińska. 7625

Kawę!

zestawioną z najszlachetniejszych gatunków, dziennie świeżo paloną tylko z Nowoczesnej Palarni Kawy Araczewski Toruń, Chełmińska, 7625

Naprawę wszelkich

MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznia szybko i tanio

Firma „PEDAB"

w Toruniu,

ul. Koszarowa 15/17 (3161

Okucia budowlane

najtaniej w Ia gatunku Leonard Anders Toruń, Św. Ducha 14. Telef. 707. 7253

ZOBACZ „KIERMASZ"

Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

Karty

do gry. Ceny fabryczne poleca

A. Marasiński

Toruń, naprzeciw kościoła garnizonowego. 7345

Maszynę

do pisania Underwood, prawie nowa sprzeda Bazar Toruński (dawn. Cz. Buza Toruń. 7531

Dobrze

zaprowadzony skład kapeluszy damskich sprzedam bardzo tanio od zaraz. Wojtaszewska, Toruń, Grunwaldzka 4, m 3. 7557

Obrączki ślubne

zegary, zegarki, budziki, biżuterię poleca

Edmund LEWĘGŁOWSKI

Mistrz zegarmistrzowski Toruń Mostowa 31, Własny warsztat reperacyjny. (7236

GRUDZIĄDZ

Sprzedaję tanio:

Samochód limuzyna w biegu „Protos", zegar do taksówki, rowery, kasę „National", pokój stołowy dąb. Maszyna do pisania, teodolich uniwersalny, kilimy, futra, ubrania, biżuterję, srebra, maszyny do szycia, zegary, zegarki, meble, sypialnie kompletne, siodło damskie leksykon niemiecki, sortownicę do kaszy, maszynę do krajania papieru, pianino, bryczka dwukonna odkurzacze „elektroluksy" i wiele innych rzeczy za bezcen. **„OKAZJOPOL"** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 3, w podwórzu. 6588

Dywan

ciężki, smyrneński

ręcznej roboty, format 4½×6 m.

oraz

maszyna do szycia

sprzeda korzystnie

Władysław Kulerski

wykonawca testamentu Grudziądz, Sobieskiego 19 7629

Poszukuję

6 do 10.000 zł na pierwszą hipotekę. Bezpieczna lokata kapitału. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Grudziądzkiego". 7627

Dwa ładne pokoje

na biuro przy ul. Budkiewicza 12 do wynajęcia. Wiadomość u właścicielki I. p od 3—4-tej. Grudziądz 7628

Taksówki 9507

korzystnie do wynajęcia — Nr tel. 433 — Grudziądz.

3 pokoje z kuchnią

zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Wejherowo, ul. Krzyżowa 3. 7607

Farby

olejne w tubkach

do studjów i celów dekoracyjno-artystycznych poleca

Bydgoski Dom Farb

Bydgoszcz, Pomorska 1. 7576

Unieważnia się

zagubiony paszport na nazwisko Hisikowski Jan, Gutenberge 9, wystawiony przez Kom. Gen. Gdańsk. Znalazcę uprasza się oddać paszport pod powyższym adresem. 7621

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" **na miesiąc grudzień 1933 r.** i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", **za miesiąc grudzień 1933 r.** potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" **na miesiąc grudzień 1933 r.** i proszę należność — **zł 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI" „DZIEŃ BYDGOSKI", **za miesiąc grudzień 1933 r.** potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Hitler o Polsce, Francji i Niemczech

Wywiad kanclerza Rzeszy w prasie francuskiej

Paryż, 23. 11. (PAT). De Brignon specjalny wysłannik pism paryskich ogłasza na łamach „Matina" i „Information" swoją rozmowę z kancelrzem Hitlerem.

Zdaniem kanclerza niema w Europie żadnego sporu, któryby usprawiedliwiał wojnę. — Wszystko według kanclerza może być załatwione między rządami poszczególnych narodów, o ile posiadają one poczucie honoru i odpowiedzialności.

„ISTNIEJE POLSKA — mówił Hitler — OŻYWIONA GODNYM PODZIWU DUCHEM PATRJOTYZMU i istnieją obok niej Niemcy, nie mniej przywiązane do swoich tradycyj. Między obu państwami mamy rozdźwięki i tarcia, zrodzone ze złego traktatu, ale niema nic, coby warte było rozlewu krwi. „Uznano mnie mówi dalej kanclerz — za tego, który chce wojny. Czyż jestem szaleńcem wojny? Ależ ona nic nie ureguluje. Pogorszyłaby tylko stan świata. Jakżeż mógłbym pragnąć nowej wojny, skoro skutki ostatniej wielkiej zawieruchy jeszcze na nas ciążą. Mamy przed sobą długą pracę wewnętrzną. Zwróciłem narodowi POCZUCIE HONORU. Pragnę mu jeszcze z powrotem dać RADOŚĆ ŻYCIA. A wy myślicie, że będę niweczyć moją pracę przez nową wojnę".

Mówiąc o środkach uregulowania sprawy między Francją a Niemcami, kanclerz oświadczył: „W jaki sposób można zrealizować porozumienie między krajami, sąsiadującymi i posiadającymi równe prawa? Moja ojczyzna nie była czemś drugorzędnem; jest wielkim narodem, któremu narzucono traktat nie do zniesienia. Jeżeli Francja zamierza ugruntować swoje bezpieczeństwo na materjalnej niemożności Niemiec bronienia się, to nie da się nic już zrobić, bo minął czas, kiedy te rzeczy byłyby możliwe. Jeżeli jednak Francja zgodzi się na zapewnienie swojego bezpieczeństwa gotów jestem — zaznaczył kanclerz — wysłuchać wszystkiego, zrozumieć wszystko i przedsięwziąć wszystko".

„Wiemy mniej więcej — mówił dalej kanclerz — na czem polega równość, jakiej domagają się Niemcy. Moralna — to absolutne równe prawa. Jeżeli zaś chodzi o praktyczną realizację, to może się to dokonać etapami, a więc można mówić o szczegółach. Mówią jednak również: Tak, ale niema równości bez dania czegoś wzamian równoważnego. I cóż równoważnego. Trzebaby wreszcie poznać znaczenie ważnego wyrazu: BEZPIECZEŃSTWO".

„Sam decyduję o polityce Niemiec — oświadczył kanclerz. I gdy daję moje słowo, mam zwyczaj dotrzymać go. Gdybym spotykając przypadkowo francuskiego ministra, powiedział mu w czasie rozmowy we dwójkę: Po rozważeniu kwestyj spornych uważam, że niema rozdźwięku, któryby mógłby nas dzielić. — Mógłbym zrozumieć gdyby mi powiedziano: Hitler ma uboczne myśli. Będziemy mieli niespodziankę, ale wobec mojego ludu, od którego zażądałem uroczystej aprobaty, powiedziałem to samo. Powiedziałem kilka razy, że LOS ALZACJI i LOTARYNGJI JEST UREGULOWANY. Naród dał swoją odpowiedź. Czegoż można pragnąc jeszcze więcej?"

„Ale mówimy teraz o bezpieczeństwie Francji, — kończy Hitler. Tak więc pewien dziennikarz angielski napisał, że dla uspokojenia Europy trzeba pogodzić Francję i Niemcy i dać Francji dodatkowe bezpieczeństwo w postaci aljansu defenzywnego z Anglją. Jeżeli chodzi o taki aljans, chętnie się na to piszę, bo NIE MAM NAJMNIEJSZEGO ZAMIARU ATAKOWAĆ SWOICH SĄSIADÓW. Polska to teraz rozumie, gdyż zna ona Niemcy lepiej."

Na zapytanie, CZY NIEMCY POWRÓCĄ DO GENEWY, Hitler odpowiedział: Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt. NIE POWRÓCIMY DO GENEWY. Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stoją naprzeciw siebie i wzajem się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększają tylko nieporozumienie. Jestem zawsze gotowy i dałem tego przykład nawiązać negocjację z tymi, którzy chcą ze mnę mówić."

Kawaler Krzyża „Virtuti Militari" senatorem włoskim

Rzym, 23. 11. (PAT). Pośród nowomianowanych senatorów znajdujemy nazwisko gen. Jana Romei Longhena, który był w swoim czasie szefem misji wojskowej włoskiej w Warszawie i został odznaczony krzyżem „Vitiuti Militari", ambasadora Jana Majoni'ego, b. ministra włoskiego w Warszawie w 1923 r., oraz ambasadora hr. Alberta Martin Franklina, ambasadora włoskiego w Warszawie w 1929 r.

Anglja chce kolonizować Żydami... Turcję

Wiedeń, 23. 11. (PAT). „Neues Wiener Abendblatt' donosi ze Stambułu, że londyńskie towarzystwo kolonizacji Żydów zwróciło się do rządu tureckiego z prośbą o zezwolenie na osiedlenie się w Turcji 300.000 Żydów. Memorjał wzmiankowanego towarzystwa zwraca uwagę, że wśród emigrantów znajdują się finansiści i uczeni, co będzie dla Turcji bardzo korzystne. Podobno rząd turecki w zasadzie gotowy jest zgodzić się na tę propozycję.

Dwie tony opium

Paryż, 23. 11. (PAT). Prasa podaje, że policja marsylska zasekwestrowała na pokładzie pewnego okrętu greckiego, który przybył do Marsylji, dwie tony opium. Okręt ten, wiozący kontrabandę przybył do Marsylji ze Stambułu. Wartość zajętego przez władze francuskie opium oceniają na 90.000 funtów szterlingów. Ładunek opium przeznaczony był dla Marokka, Hiszpanji i Stanów Zjednoczonych.

Siedmiominutowe posiedzenie prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej

Genewa, 23. 11. (PAT). Wczoraj po południu, pod przewodnictwem Hendersona zebrało się **prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej.** Posiedzenie nadzwyczaj krótkie. Trwało bowiem zaledwie **7 minut.**

Na posiedzeniu **Henderson wygłosił ekspose,** w którem poinformował o naradach jakie odbył z reprezentantami Włoch, Francji, Wielkiej Brytanji i Stanów Zjedn. oraz ze sprawozdawcą generalnym konferencji. Mówca **zaproponował odroczenie komisji głównej do połowy stycznia roku przyszłego,** z tem, że komisja główna zbierze się równocześnie ze styczniową sesją Rady Ligi, rozpoczynającą się dnia 15 stycznia 1934 r. Ścisła data wyznaczona byłaby przez przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej. Dalej Henderson zaznaczył, że w **obecnem stadjum praca konferencji rozbrojeniowej byłaby najbardziej ułatwiona przez równoległe i dodatkowe wysiłki pomiędzy poszczególnemi państwami i przez pełne zużytkowanie mechanizmu dyplomatycznego,** oraz wyraził również nadzieję, że wysiłki te zostaną dokonane natychmiast i w sposób energiczny celem przyspieszenia wszystkich możliwych sposobów pracy, która winna być dokonana przez komisję główną, — proponując w końcu, by rządy informowały przewodniczącego Konferencji Rozbrojeniowej o swoich wysiłkach i zdawały mu swoje rezultaty tych wysiłków do których w końcu doszli. Propozycje, wysunięte przez przewodniczącego Hendersona prezydjum przyjęło bez dyskusji.

Sprawiło to ogólną niespodziankę, gdyż oczekiwano debaty na temat kontynuowania prac komitetu technicznego. Komitet techniczny, jak powszechnie przewidują, będzie pracował jeszcze kilka dni, poczem zostanie odroczony do stycznia.

Kto zasiądzie w Kortezach?

Ugrupowania prawicowe w Hiszpanji zwyciężyły

Paryż, 23. 11. (PAT). Z Madrytu donoszą że prawicowy organ tamtejszy „A. B. C." ogłasza nowe zestawienie rezultatów wyborów. Z zestawienia tego wynika, że grupa prawicowa **zdobyła ogółem 194 mandaty,** w tem agrarjusze 69 mandatów, unja prawicy 40, renowacja hiszpańska 18. akcja ludowa 34, tradycjonaliści 11, nacjonaliści 10, niezależni 5. liga katalońska 4, prawica regjonalna Valencienne 2, regjonaliści 1. Republikanie zdobyli 110 mandatów, w tem radykali 62, konserwatyści. 13, liberali demokratyczni 9, republikanie Galinji 6, akcja republikańska 5, radykali socjalistyczni 1, radykali socjalistyczni niezależni 4, republikanie centrowi 2, progreści 1, „w służbie republiki" 2 i inne ugrupowania 6 Ponadto socjaliści otrzymali 38, a komuniści 1 mandat. Ogółem znane są rezultaty z 343 obwodów.

Madryt, 23. 11. (PAT). **Wynik wyborów do Kortezów nie jest dotychczas wiadomy. Powtórne głosowanie, które odbędzie się w połowie okręgów wyborczych,** wyznaczone zostało na dzień 8 **grudnia. Do głosowania tego lewica pójdzie zblokowana, co zmniejsza szanse prawicy.**

Przyjęcie w Belwederze

Warszawa, 23. 11 (PAT). **W apartamentach pani Marszałkowej Piłsudskiej, odbyło się wczoraj** po południu przyjęcie, które zaszczycił swoją obecnością p. Prezydent Rzplitej z małżonką, p. Marszałek Piłsudski, pp. ministrowie Nakoniecznikow - Klukowski, Zarzycki, Butkiewicz, dalej J. E. ks. kardynał Kakowski, członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Laroche, generalicja z generałem Rydzem Śmigłym i wyżsi wojskowi. Obecni byli również bawiący w Warszawie oficerowie lotnictwa czechosłowackiego z generałem Pfaifrem.

Losy b. przywódców Centrolewu

(o) Warszawa, 23. 11. (tel. wł.). Senat Wolnej Wszechnicy Polskiej skreślił z listy profesorów b. **posła Pragiera,** który dotąd z powodu wyjazdu zagranicę formalnie pozostawał na urlopie.

B. poseł Barlicki zwrócił się do prokuratora z prośbą o **odroczenie mu terminu stawienia się do więzienia** do dnia 25 bm. z uwagi na sprawy rodzinne. Prokurator przychylił się do prośby posła Barlickiego.

B. poseł Dubois wystosował do prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie zawiadomienie, że **nie zjawi się dobrowolnie w więzieniu mokotowskiem** i wobec tego czeka na przedstawicieli władz sądowych którzy go odeksportują do więzienia.

Na onegdajszem posiedzeniu rady adwokackiej, o którem już donosiliśmy wczoraj, **zostali skreśleni z listy adwokatów b. posłowie Lieberman, Pragier i Kiernik.**

Dotąd jeszcze nie nadeszły do Warszawy wiadomości, czy pozostali skazani b. przywódcy Centrolewu zgłosili się we właściwych więzieniach. **Mastek miał zgłosić się do więzienia w Krakowie, Putek w Wadowicach, Ciołkosz w Tarnowie.**

Nie doręczono wezwań do stawienia się w więzieniach przebywającym zagranicą **Bagińskiemu, Kiernikowi, Liebermanowi, Pragierowi i Witosowi.** Wysłane za nimi zostaną listy gończe.

W obronie żywej muzyki

występują sfery artystyczne stolicy

Warszawa, 23. 11. (PAT). Z inicjatywy dyrektora T. O. N. prof. Ramułta postanowił zarząd główny Towarzystwa Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej, wspólnie z Zarządem Zawodowego Związku Muzyków Rzplitej, przeprowadzić akcję, mającą na celu **uchronienie polskiego muzyka - wokalisty i instrumentalisty przed konkurencją muzyki mechanicznej.**

W najbliższym czasie odbędzie się w sali koncertowej T. O. N. zebranie muzyków instrumentalistów i śpiewaków, którego celem będzie poczynienie odpowiednich kroków celem uzyskania zakazu wykonywania mechanicznej muzyki w lokalach puublicznych oraz ograniczenie transmisyj radjowych z płyt gramofonowych do minimum.

Powyższa inicjatywa zmierza zarówno do podniesienia kultury muzycznej w kraju, jak również do ulżenia doli polskich muzyków, gnębionych przez bezrobocie.

Największy samolot świata rozbił się pod Charkowem

Z 125 osób załogi - 14 zginęło

Moskwa, 23. 11. (PAT). Pod Charkowem wydarzyła się **wielka katastrofa lotnicza,** w której **rozbił się podczas próbnego lotu największy w świecie samolot 125 osobowy „K. 7"** niedawno wybudowany. 14 osób poniosło śmierć, m. in. naczelny pilot Sniegiriow, naczelnik wydziału montażowego fabryki loticzej inż. Zernotin, przedstawiciel głównego urzędu awiacji cywilnej Lippa, naczelnik wydziału kontroli technicznej Papczyński oraz inżynierowie konstruktorzy Szkłowski i Zarecki. Pozatem zginęło kilku techników i robotników.

Katastrofa wydarzyła się w dniu 21 listopada po południu. Wiadomość o niej do Moskwy doszła dopiero wczoraj o godz. 17. **Przyczyna i bliższe szczegóły katastrofy narazie nieznane.**

Powołano specjalną rządową komisję śledczą z komisarzem ludowym inspekcji robotniczo-włościańskiej ukraińskiej oraz naczelnikiem GPU. okręgu charkowskiego i prokuratorem okręgu na czele.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . 2,32 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75. zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.